

POLSKA ZACHODNIA

DZIENNIK POŚWIECONY SPRAWOM NARODOWYM I SPOŁECZNYM NA KRESACH ZACHODNICH

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Haase.

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ulica Moniuszki 10. Telefon 337-67
Nocna: Katowice, ul. Batorego 2. Telefon 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ul. Kościuszki 15. Telefon 304-26. — Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu. — P. K. O. Katowice 303 551.

Abonament miesięczny: zł 3,— z doręczeniem do domu.
Ceny ogłoszeń: wiersz jednolamowy milimetr 25 gr. Drobnie ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

Bez interpretacyjnych kruczków!

Genewscy matadorowie muszą zdecydować: — albo — albo...

Jak przyjął świat decyzję polskiegozerwania pętów traktatu mniejszościowego? I jak przyjęła ją opinia publiczna w kraju? Odpowiedź na te dwa pytania jest ważna. Daje bowiem wskaźniki, potrzebne dla oceny sytuacji i daje wytyczne na przyszłość.

Otóż przedewszystkiem stwierdzimy pro foro interno: opinia publiczna w Polsce przyjęła stanowcze wstąpienie ministrów Becka w Genewie z entuzjazmem. Mnożą się coraz bardziej przejawy tego entuzjazmu. Daje mu wyraz ogół obywateli. W każdym środowisku polskiem, wszędzie, gdzie zbierają się ludzie przy pracy i przy wypoczynku — odbrzmiewa nuta głębokiej satysfakcji. Nastąpiło spontaniczne a całkowite stopienie się nastrojów ogólnego w hasłami, wypowiedzianiami przed forum międzynarodowym przez przedstawiciela Polski. Jednoznaczność poglądów osiągnęła takie natężenie, że uległy jej nawet stałe dachy przekory, chronicznie krytykujący wszystko, co jest wynikiem działań rządów pomajowych. Zrozumiano w tych kołach, że przeciwstawiając się entuzjazmowi i aprobacie powszechnej, byłoby bezskuteczne i jeno krytyków kompromitujące. To też widziamy tylko słabutki próby wysuwania zastrzeżeń „taksacyjnych” czy też „metodycznych”. Ale do takich nieszkodliwych w gruncie rzeczy wypowiedzieliż społeczeństwo przywykło i lekko nad niemi przechodzi do porządku. Ważniejsze jest natomiast, że zasadniczo, merytorycznie, nawet zaprzysięgli antagoniści rządów pomajowych składają obecnie broń i w całej pełni uznają słuszność postąpienia i pełną rację motywów, które skłoniły min. Becka do kategorię kroku w sprawie traktatu mniejszościowego.

A teraz: jak się ustosunkował świat polityczny poza Polską?

Miernikiem jest tu przedewszystkiem to, co nazajutrz po mowie min. Becka zaszło na terenie Ligi Narodów. Na trybunie stanęli trzej przedstawiciele trzech mocarstw europejskich: Anglii, Francji, Włoch. A więc tych mocarstw, które twórcy układu powojennego w Europie zwolnili od przysięgi ochrony mniejszości — rzecznicy zatem tych państw, które postulat upowszechnienia ochrony mniejszości bezpośrednio dotyczy, bo należałoby na nie te obowiązki, jakie przez 14 lat ciążyły na Polsce.

Już sam fakt, że w 24 godzin po mowie min. Becka musieli deklorować się, ustosunkować do zagadnienia — ma swoją wymowę. Latami całemi nie można się być doprosić tego, by zechcieli uznać sprawę za aktualną. Od 1922 r., kiedy polski delegat wysunął w Genewie żądanie generalizacji, po dzień 13 września 1934 mocarstwa te odpędzały wszelkie sugestie reformy stanu dotychczasowego, jakby uprzykrzona oś, brzącząca nad uchem.

Teraz nagle zrozumieli, że ani dnia więcej zwlekać im nie wolno.

I to jest pierwszy sukces naszego wystąpienia w Genewie: przyniesienie gwałtownego areopagu do natychmiastowego zainteresowania się sprawą.

Ala, zrozumiawszy, że więcej — jak to miawał imć Mikołaj Rej — nie potrafia się „sianem wykrecić z piwnice”, próbowali za stosować znany już i ostawiony trik, ten właśnie, który przeleż w ciągu piętnastolecia zdepopularyzował na świecie Ligę Narodów, skazywał ją na nieproduktywność i grzęźnięcie w marażmie. Próbowali mianowicie jasna zupełnie, doirzałą do decyzji, prześwietlona z wszystkich stron sprawę wsadzić pod kłoz, by tam odgródzona od atmosfery życia wegetowała, a łączący w tym kłozie niepożądanie wata „prawnych” i „proceduralnych” formulek — a tymczasem prowadzić politykę zwłoki i kruczków „interpretacyjnych”. Wy-

Dyskusja nad przyjęciem Sowietów do Ligi

w komisji politycznej Ligi Narodów

Genewa. Wczoraj komisja polityczna Ligi Narodów przystąpiła do dyskusji nad sprawą przyjęcia do Ligi Z. S. R. R. Pierwsi przemawiali delegaci państw przeciwnych przyjęciu Sowietów do Ligi. Delegat Portugalii oświadczył, że głosować będzie przeciw przyjęciu Sowietów, dając wyraz nietylko własnym zapatrywaniom ale i poglądom opinii publicznej Portugalii. Delegat Szwajcarii Motta zaznaczył, że Szwajcaria oddawna wypowiedziała się za powszechnością Ligi i pragnie, by kiedyś Rosją stała się jej członkiem ale nigdy rząd szwajcarski choć przyjaźnie usposobiony do narodu rosyjskiego nie chciał uznać obecnego regimiu w Rosji. Rząd Szwajcarii zdecydowany jest nadal wytrwać na stanowisku sprzeciwu. Szwajcaria nie może współpracować w akcie, który zapewni Rosji sowieckiej prestiż, jakiego jeszcze nie miała. Szwajcaria spodziewa się, że wszystkie państwa pomogą jej, aby Genewa nie stała się ogniskiem propagandy destrukcyjnej. W zakończeniu mówca zaznaczył, że naród szwajcarski przyjmie decyzję zgromadzenia z zimną krwią.

Jako jeden z następnych mówców zabrał głos minister Beck, który złożył następującą deklarację:

„Rząd polski i rząd sowiecki nawiązały w bezpośrednim kontakcie stosunki dobrej i lojalnego sąsiedztwa. Następnie zawarto szereg układów potępiających agresję. Już precyzyja tych

dokumentów dyplomatycznych dowodzi szczerze pokojowej tendencji naszych obu rządów.

Na podstawie naszych bezpośrednich stosunków i, biorąc pod uwagę znaczenie, które rząd polski stale przywiązywał do rozwoju Ligi Narodów może on zająć jedynie przychylnie stanowisko w stosunku do idei podzielenia przez rząd sowiecki z nami wszystkimi w ramach Ligi Narodów cieżkich wysiłków niezbędnych dla skonsolidowania współpracy międzynarodowej.

W dalszej dyskusji belgijski minister spraw zagranicznych Jaspard przypominał, że Belgia nie nawiązała stosunków dyplomatycznych z Sowietami, kierując się względami analogicznymi do tych, które przedstawił delegat Szwajcarii. Jednak Belgia nie chce przezskądzać wysiłkom trzech wielkich mocarstw, z którymi utrzymuje bliskie stosunki, i które uważają, że wstąpienie Rosji przyczyni się do wzmocnienia organizacji międzynarodowej i dlatego powstrzyma się od głosowania. Takie oświadczenie złożył delegat Argentyny. Holenderski minister spraw zagranicznych Graeff oświadczył, że uważa za potrzebne powtarzać motywów przedstawianych przez trzech mówców a w szczególności przez delegata Szwajcarii. W zakończeniu oświadczył, że Holandia głosować będzie przeciw przyjęciu Z. S. R. R. W wyniku dyskusji komisja uchwaliła zalecić Zgromadzeniu przyjęcie Z. S. R. R. do

Ligi. Uchwała zapadła 38 głosami przeciw 3, t. j. delegatów Holandii, Szwajcarii i Portugalii przy 7-miu wstrzymujących się.

Marsz. Piłsudski honorowym obywatelem Żywca

Kraków. Rada miasta Żywca na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwaliła nadać Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w dowód czci i hołdu obywatelstwo honorowe m. Żywca. Uchwałę tę przyjęto jednogłośnie wśród burzliwych owacy całej Rady.

Konsul Zbyszewski wraca do zdrowia

Nowy York. Konsul generalny R. P. Zbyszewski, który jak wiadomo uległ wypadkowi samochodowemu, przebywa jeszcze ciągle w szpitalu, ale czuje się o wiele lepiej. Przed tygodniem zjedmował się wśród burzliwych owacy całej Rady.

UWAGA!

Zawiadamy naszych Szanownych Czytelników z Wodzisławia i okolicy, że

P. Piłczek Józef przestął być naszym kolportażem. Agencurę po wyżej wymienionym objął

p. Józef Rosa

Wodzisław, Korfańskie, do którego należy zgłosić się celem podania dokładnego adresu, aby w dostarczaniu naszego pisma nie nastąpiła przerwa.

Adm nistr. „Polski Zachodniej”

Kto wygrał?

WARSZAWA. (tel. wł.) W jedenastym dniu cignienia czwartej klasy 30-jej polskiej loterii państwowej padły główne wygrane następujące numery:

5000 zł: 10632, 24615, 89610.

Pamiętaj, że wielkie wygrane padają stale w szczęśliwej kolekturze

KAPTAŁA

Katowice, ul. św. Jana nr. 16
Chorzów, ul. Wolności 26.
Ciąglenie IV klasy trwa do 21 bm. — Losy IV klasy sa jeszcze do nabycia.

Pierwsze i drugie cignienie:
20.000 zł: 161922.

Dzienna tabela wygranych bezpłatnie do przjrzenia w kolekturze

Śląski Związek Kredytowy

KATOWICE, ulica Dworcowa nr. 9
Oddział: CHORZÓW L., ulica Pocztowa nr. 2
Losy do IV-jej klasy jeszcze do nabycia.
Główna wygrana 1 000 000 złotych.

10 000 zł: 133328,
5000 zł: 24264, 136711.

Kazimierz Kończak

KATOWICE, ul. św. Jana 1/3.
SKŁAD CYGAR.

(78)

Dla Czytelników „Polski Zachodniej”

Kupon Nr. 7 uprawniający do bezpłatnego uzyskania w Adm. „Polski Zachodniej” **ASYMATY** na kupno biletu zniżkowego w Kasie Teatru Polskiego w Katowicach.

Wstąpienie Sowietów do Ligi Narodów

przyjęto w Rosji bez entuzjazmu.

Moskwa. Zaproszenie Z. S. R. R. do Ligi Narodów i pozytywne odpowiedź rządu sowieckiego zostały opublikowane dopiero we wczorajszych dziennikach, które ukazały się z znacznym opóźnieniem. Wszystkie pisma poświęcają tej sprawie niemal jednobrzmiące artykuły wstępne utrzymane w tonie bardzo dalekim od entuzjazmu.

Dzienniki charakteryzują wejście Z. S. R. R. do Ligi Narodów jako bardzo doniosłe wydarzenie, krytykując jednak samą instytucję genewską jako niezdolną do zażegnania niebezpieczeństwa wojny. Prasa sowiecka stwierdza dalej, że jedynie wzrost potęgi gospodarczej, politycznej a zwłaszcza militarnej spowodował zaproszenie Z. S. R. R. do Ligi Narodów, która po opuszczeniu jej przez agresywnie usposobione Japonię i Niemcy może stać się w pewnej mierze instrumentem pokoju.

brażali więc sobie, że na decyzję najlepszym lekarstwem ligowym jest — czas, że gdy „problemat” się odleży pod kłozem w zakamarkach archiwalnych, straci na ostrości i wartości, odbędzie proces fermentacyjny, po upływie którego jakoś będzie się można wymigać z odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania, jakie min. Beck postawił tym właśnie mocarstwom, które nie podpisały traktatu o ochronie mniejszości.

Taki był — jeśli sięgniemy do źródła intencji mocarstw — sens wystąpienia genewskich nazajutrz po ujawnieniu polskich żądań.

Odbywa się to oczywiście przy wtręce prasy „światowej”, czyniącej wszystko, aby poprzeć politykę odwłoki i zabagnie-

nia sprawy w bajorach interpretacyjnych, taksacyjnych, proceduralnych.

Ala raz w ruch puszczone koło nie da się więcej zatrzymać, choćby w sprzytliwy wtykano hanulce „prawnych” i „proceduralnych” przeszkód. Skończyły się czasy spekulacji, na zwłokę od marca do września i od września do marca. Minęły metody teoretyzowania i umywaną ręką po skłeceniu kompromisowych „formulek”, niktogo nie zadawalnających.

Polska dlatego właśnie oświadczyła: nie współpracujemy więcej w tem koszmarnem widłowsku omłotu pustej słomy.

Decyzja pozytywna i realna musi nastąpić. Na wysiłki „interpretacyjne” i „proceduralne”, by te decyzję odwiec czy wogóle utracić, Polska nie pójdzie!

Genewa szuka wyjścia z impasu

Genewa. (tel. wł.) Sytuacja, wytworzona przez wystąpienie Ministra Becka w sprawie międzynarodowej ochrony mniejszości, jest nadal tematem dnia. Namiętności już jednak osłabły, zwłaszcza, jeśli chodzi o stosunek do prawnych podstaw polskiej deklaracji. Nawet delegacja francuska zaczyna się orjentować w położeniu, które obecnie przeważa na stronę tej polskiej. Członkowie Rady, których ta sprawa specjalnie dotyczy, porozumiewają się między sobą nad znalezieniem takiego wyjścia, któreby dając pełną satysfakcję Polsce, doprowadziło jednocześnie do kompromisu między stanowiącą decyzją i żądaniem naszego Rządu a wymogami genewskiej atmosfery prawnej i zwyczajami sekretariatu Ligi z drugiej strony.

Po mowie Ministra Becka.

Berlin. „Dipl. Politische Korrespondenz“ zamieszcza drugi z kolei artykuł o deklaracji polskiej w Genewie. Artykuł stwierdza, że Simon, Barthou i Aloisi nie poruszyli głównej sprawy t. j. uogólnienia ochrony mniejszościowej. Simon oświadczył tylko, że obie kwestje są niezależne od siebie. Jest to właśnie teza, przeciwko której zwraca się atak polski. Ze skargami polskimi Simon jednak nie dyskutował, co dowodzi, że Anglia odrzuca nadal uogólnienie ochrony mniejszości. Artykuł wskazuje na zamieszanie wywołane w prasie zagranicznej przez krok Polski, podkreślając, że wszelkie sugestje w tej sprawie mają na celu jedynie odwrócenie uwagi od pogłębiającego się kryzysu Ligi Narodów i systemu wersalskiego.

Uzupelniające wybory do Rady Ligi Narodów.

Genewa. (tel. wł.) Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ligi Narodów wybrano do Rady Ligi Narodów Hiszpanję, Chili i Turcję. Wybór Turcji został przyjęty nader sympatycznie. Należy podkreślić, że zagraniczna polityka naszego tureckiego przyjaciela, zwłaszcza w ostatnich latach zasłużyła na tego rodzaju akt uznania ze strony członków Zgromadzenia. Minister Beck oddał swój głos za Turcją z pełną sympatją i zgodnie z przekonaniem polskiej racji stanu.

Czeska opinia.

Praga. Charakteryzując głosy prasy, wychodzącej z Czechosłowacji o wystąpieniu min. Becka, stwierdzić należy, iż opinia publiczna ustosunkowuje się do deklaracji polskiego ministra spraw zagranicznych raczej przychylnie, a nawet z dużym zadowoleniem. Wyjątek stanowią pisma lewicowe i niemiecko-żydowskie.

Agrarny „Venkov“ zamieszcza na pierwszej kolumnie obszernie sprawozdanie artykułu „Gazety Polskiej“ oraz artykułu o mniejszościach w Polsce, podkreślający m. in. dobrą sytuację mniejszości żydowskiej.

Katolickie „Lidove Listy“ piszą m. in.: Uważamy za konieczne oświadczyć wyraźnie, iż w zupełności zgadzamy się z Polską, chociaż nie będziemy naśladowali jej metody działania. Zgadamy się z Polską, iż niemożliwe jest dzielenie państw na dwie kategorie pełnoprawnych i niepełnoprawnych. Polska ma rację także i w tem, że nielojalne mniejszości mogą wykorzystywać swą uprzywilejowaną sytuację do akcji antypaństwowej i mącenia stosunków wewnątrzno-państwowych.

„Poledni Listy“ podkreśla, że w Czechosłowacji urabia się w prasie lewicowej atmosferę przeciwko Polsce. Istnieje dążenie do wskazywania, że wystąpienie Polski jest pierwszym krokiem do rewizji traktatów pokojowych, Polska jednakże ma rację. Traktaty pokojowe podzieliły państwa na dwie grupy: te, które są obciążone ochroną mniejszości i te, które z tą ochroną nie potrzebują się liczyć. Polska chce tylko równości i sprawiedliwości. Nie jest słuszne twierdzenie, jakoby Polska rozbijała traktaty pokojowe.

Socjaldemokratyczne „Pravo Lidu“ wypowiada szereg zastrzeżeń przeciwko metodzie postępowania min. Becka, wyrażając obawę, aby inne państwa nie poszły w ślad za tem postępowaniem. Pismo przyznaje jednak słusność argumentacji polskiej.

„Cios był zadany mocno, lecz sprawiedliwie“.

Sofja. Prasa bułgarska w dalszym ciągu komentuje żywo mowę ministra Becka. „Zaria“ pisze: Gdy minister Beck skończył swe przemówienie i zszedł z trybuny, na sali panowała cisza. Nikt nie odważył

się zaprotestować. Cios był zadany mocno, lecz sprawiedliwie. Polska delegacja wywołała burzenie wśród antyrewizjonistów. U nas jednak deklaracja polska została przyjęta z radością i zadowoleniem.

Organ rządowy „Nowi Dni“ wyraża przypuszczenie, że żądanie Polski uogół-

nienia ochrony mniejszości nie ma widoków przyjęcia przez wielkie mocarstwa. Jeżeli Polska nie zdoła narzucić wszystkim ochrony mniejszości będzie musiała opuścić Ligę.

Litwinów przewodniczącym Rady Ligi. Paryż. „L'Information“ donosi z Berlina, że w tamtejszych kołach politycznych wywołała duże wrażenie wiadomość, że komisarz Litwinów będzie przewodniczył Radzie Ligi Narodów w okresie od stycznia do maja 1935 r., t. zn. w czasie, gdy Liga zajmować się będzie kwestją plebiscytu w Zagłębiu Saary.

Zasłużona nagroda dla kpt. Bajana

WARSZAWA. (tel. wł.) Kpt. Bajan, zwycięzca w Challenge'u ma być przedstawiony w najbliższym czasie do awansu na majora. Otrzyma on również na własność samolot, na którym zdobył pierwsze miejsce w tegorocznym Challenge'u.

Tabela startu i lądowania zawodników. WARSZAWA. Podajemy czas przelotu przez metę i czas lądowania poszczególnych zawodników ostatniej próbie maksymalnej szybkości:

Nazwisko	Start	Lądowanie
1. Bajan	godz. 16.01	17.12 1/2
2. Pionczyński	„ 16.11	17.21.30
3. Seidemann	„ 16.12	17.26
4. Ambruz	„ 16.16	17.31
5. Anderle	„ 16.22	17.37.41
6. Passewald	„ 16.23	17.37.42
7. Bayer	„ 16.24	17.39
8. Buczyński	„ 16.25	17.36
9. Dudziński	„ 16.26	17.41 1/2
10. Zaczek	„ 16.27	17.43
11. Hirth	„ 16.27	17.48
12. Junck	„ 16.29	17.32
13. Osterkamp	„ 16.31	17.32
14. Francke	„ 16.32	17.34
15. Skrzypiński	„ 16.34	17.47
16. Hubrich	„ 16.34	17.49

Wskutek defektu motoru lotnik Gedgow zmuszony był do lądowania pod Skierniewicami.

Samolot został na miejscu, a Gedgow powrócił koleją ze Skierniewic do Warszawy.

Kto leciał najszybciej?

WARSZAWA. Według nieoficjalnych danych punktacja i kolejność miejsc zajętych przez poszczególnych zawodników, przedstawia się następująco po ostatniej próbie maksymalnej szybkości:

Nazwisko	Maksym. Pkt. za szybkość maksym. na godz.	Ogółem	
1. Bajan	251	41	1896
2. Pionczyński	255	45	1886
3. Seidemann	243	33	1846
4. Ambruz	237	27	1822
5. Osterkamp	291	81	1810
6. Junck	283	73	1806
7. Buczyński	254	44	1800
8. Anderle	237	27	1797
9. Passewald	239	29	1794
10. Francke	287	77	1792
11. Dudziński	241	31	1786
12. Bayer	236	26	1782
13. Hirth	237	27	1761
14. Zaczek	224	14	1749
15. Skrzypiński	243	33	1742
16. Hubrich	239	29	1728
17. Francois	223	13	1561

Dziś Haulner startuje z Ameryki do Warszawy

Warszawa. (tel. wł.) Według ostatnich wiadomości, dotychczas niesprawdzonych jeszcze, Haulner miał startować w ubiegłą niedzielę wieczorem do bezpośredniego przelotu nad Atlantykiem do Warszawy. Zmuszony był jednakże wskutek złych warunków atmosferycznych odłożyć swój start do dnia dzisiejszego rano. W razie poprawy warunków atmosferycznych start nastąpi dziś o godz. 5-ej rano według czasu amerykańskiego (godz. 12-a według

czasu naszego). Haulner oblicza, iż przeleci w przeciągu 34 godzin z Ameryki do Warszawy. Lądowanie w Warszawie miałyby mieć miejsce w tym wypadku w najbliższą środę o godz. 10-ej wieczorem.

O ile chodzi o opinie polskich kół lotniczych, uważa się, że trudno będzie dokonać bezpośredniego przelotu i Haulner będzie musiał odbyć go przypuszczalnie w 2 etapach t. zn. powinien lądować na Nowej Fundlandji.

Zawody balonowe o puchar Gordon-Benneta

rozpoczną się w najbliższą niedzielę.

Warszawa. (tel. wł.) W niedzielę, dnia 23 bm. odbędzie się w Warszawie start balonów wolnych do zawodów o puchar Gordon - Benneta. Dotychczas zgłoszono 19 balonów, wobec wycofania się jednakże przez Aeroklub szwajcarski jednego balonu z zawodów wystartuje przypuszczalnie 18 balonów w tem 3 polskie, 3 niemieckie, 3 amerykańskie, 2 szwajcarskie, 1 włoski, 3 francuskie i 2 belgijskie. Dotychczas przybyli do Warszawy 1 balon niemiecki,

dwa amerykańskie i jeden belgijski wraz z załogami. Zawodnicy mają startować w Warszawie do dnia 21 bm.

W barwach polskich startują balon „Kościszko“ z załogą kpt. Hynek i por. Pomaski, balon „Polonia“ kpt. Janusz i kpt. Baszcza, balon „Warszawa“ kpt. Burzyński i kpt. Zakrzewski. Balony mają łańcuch pojemność 2.200 m. sześci, za wyjątkiem balonu czeskiego, który ma tylko 1600 m. sześci, pojemności.

Święto 2-go pułku szwoleżerów rokitniańskich

Starogard. Wczoraj odbyła się tu uroczystość II pułku szwoleżerów rokitniańskich, który obchodził 20 rocznicę istnienia. Święto zaszczycił swą obecnością P. Prezydent R. P. Przyjazd P. Prezydenta R. P. wraz z małżonką i świętą nastąpił o godz. 8 rano na dworzec główny. Po powitaniach P. Prezydent wraz z otoczeniem udał się na plac rewii na Kokocznym, gdzie odprawiona została polowa msza św., po której P. Prezydent wręczył dowódcy pułku sztandar ofiarowany przez

miasto Kraków dla 2 pułku szwoleżerów rokitniańskich. Złotei P. Prezydent R. P. przyjął defiladę pułku, poczem udał się na śniadanie. Następnie P. Prezydent wraz z otoczeniem dokonał odsłonięcia obrazu w kasynie oficerskiej p. t. „Szarża pod Rokitną“ dzieła Wojciecha Kossaka. Po odsłonięciu obrazu i pożegnaniu się z oficerami pułku, P. Prezydent odjechał na dworzec, żegnany przez przedstawicieli władz i urzędów, a o godz. 15.20 odjechał pociągiem w kierunku Tczewa.

Hold pamięci Żwirki i Wigury

Morawska Ostrawa. W ub. niedzielę w drugą rocznicę tragicznej śmierci ś. p. Żwirki i Wigury odbyła się w Cierlicku na Śląsku czechosłowackim wielka uroczystość ku uczczeniu ich pamięci przez ludność polską w Czechosłowacji. W uroczystości wzięło udział około 10 tys. osób z całego Śląska czechosłowackiego i polskiego. Wśród przybyłych znajdowali się: konsul generalny R. P. p. Malhomme z Morawskiej Ostrawy, prezes komitetu międzypartyjnego i prezes komitetu budowy pomnika Żwirki i Wigury w Cierlicku dr. Wolf, postawie: dr. Buzek, Chobot i Jung, poseł Halfar z Cieszyna, przedstawiciel morawsko - śląskiego Aeroklubu w

Brnie gen. Stipa, 6 oficerów armii czechosłowackiej oraz siostra ś. p. Wigury.

Po mszy polowej przed kościółkiem wygłosił przemówienie okolicznościowe prezes komitetu budowy pomnika dr. Wolf, w imieniu rządu R. P. konsul generalny Malhomme oraz imieniem morawsko-śląskiego Aeroklubu gen. Stipa. Chór Związku Młodzieży Polskiej w Czechosłowacji wykonał kilka pieśni a następnie uformował się pochód, który podążył na miejsce tragicznej śmierci bohaterów lotników, gdzie w milczeniu składano wieńce.

Uroczystość nosiła charakter potężnej manifestacji na cześć bohaterów lotników i miała podniosły przebieg.

Honorowe odznaczenia dla zwycięzców.

WARSZAWA. W siedzibie zarządu głównego L.O.P.P. odbyła się wczoraj dekoracja zwyciężców lotników challenge'owych odznaką honorową L. O. P. P. Odnaki wręczył kpt. Bajanowi, Pionczyńskiemu oraz mechanikom zwyciężących aparatów sierzantowi Pokrzywe i Zientkowi prezes Rady Głównej L. O. P. P. b. minister inż. Kühn w obecności prezesa zarządu głównego L. O. P. P. gen. dywizji inż. Berbeckiego. Następnie prezes zarządu głównego gen. Berbecki złożył imieniem L. O. P. P. serdeczne gratulacje zwyciężcom lotnikom i konstruktorom aparatów R. W. D. Rogalskiemu, Wędrzychowskiemu i Drzewieckiemu, życząc im dalszej owocnej pracy i nowych zwycięstw. W imieniu inżynierów i konstruktorów odpowiedział inż. Jerzy Wędrzychowski.

Polskie zwycięstwo na Śląsku czeskim

Morawska Ostrawa. W gminie Leśnej Polnej na Śląsku Czechosłowackim odbyły się wybory burmistrza, które przyniosły stroniomcowi polskiemu zupełne zwycięstwo. Zarówno burmistrz jak i jego pierwszy i drugi zastępcą należą do stroniomców polskich. Burmistrzem wybrany został Jan Łabaj, członek Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Jego pierwszym zastępcą jest członek partii Związku Śląskich Katolików a drugim członek PSPR, Stroniomca polskie szły do wyborców wspólnie. Dotychczas pierwszym zastępcą burmistrza był komunistą.

Dr. Tadeusz Wałek-Czernecki
Prof. Univ. Warszawskiego.

Protestantyzm światowy wobec walki kościelnej w Niemczech

(Korespondencja własna „Polski Zachodni”).

London, we wrześniu 1934.

Zadnie z posunięć tryumfującego hitleryzmu w kierunku realizacji „państwa totalitarnego”, obejmującego wszystkie dziedziny życia, nie wpłynęło tak ujemnie na ustosunkowanie się narodów, usposobionych dotąd życzliwie dla Niemiec, jako próba podporządkowania życia religijnego i kościelnego światopoglądowi narodowo-socjalistycznemu.

Jawna akcja w tym kierunku ogranicza się narazie do odłamu protestanckiego ludności Rzeszy. Katolicy, chociaż stanowią tylko 1/3 ogółu mieszkańców Niemiec, reprezentują moralnie i organizacyjnie siłę daleko większą, niż protestantyzm niemiecki, od czasów Lutera związany nierozłącznie z państwem a tamsamem uzależniony od niego. Zawarcie przez Hitlera konkordatu ze Stolicą Apostolską równało się odłożeniu formalnej rozgrywki pomiędzy krzyżem a swastyką na dalszą przyszłość.

Narazie hitleryzm ograniczył się na odłamu katolickim do zlikwidowania formacji politycznych katolików niemieckich oraz do walki podjazdowej przeciw hierarchii kościelnej oraz stowarzyszeniom katolickim, których egzystencja została zabezpieczona przez konkordat.

Z kościołem a raczej z licznymi kościołami krajowymi, na które protestantyzm w Rzeszy dzielił się w chwili dojścia narodowego socjalizmu do rządów, od samego początku obóz zwycięski nie myślał robić żadnych ceremonii, lecz był zdecydowany opanać je całkowicie w najkrótszym czasie pod względem ideowym i organizacyjnym.

Wybory synodalne roku ubiegłego dały obozowi narodowo-socjalistycznemu, wstępującemu pod firmą t. zw. Deutsche Christen, zdecydowaną większość i umożliwiły przeprowadzenie nowej centralistycznej organizacji kościelnej, obejmującej całą Rzeszę, i wprowadzenie Führerprinzip także do kościoła protestanckiego.

Atoli nowy ustrój autokratyczny, skupiający całą władzę ustawodawczą i wykonawczą w rękach biskupa Rzeszy Müllera, natrafił na stanowczy opór ze strony ogromnego odłamu duchowieństwa, które zupełnie słusznie widziało w wprowadzeniu do kościoła zasad programu narodowo-socjalistycznego, jak osławiony paragraf aryjski, zamach na same fundamenty chrześcijaństwa.

Rozpoczęła się otwarta walka, która dotąd pomimo bezwzględnej naciśku zgóry, pomimo masowego usuwania lub zawieszania opozycyjnych pastorów, bynajmniej nie dała zwycięstwa rządowi biskupa Müllera.

W ostatnich czasach stanowisko opozycji doznało ogromnego wzmocnienia moralnego przez uroczystą deklarację, uchwaloną na konferencji światowej kościołów protestanckich i prawosławnych, zgromadzonych w t. zw. Powszechnej Radzie Chrześcijańskiej dla życia i pracy (Universal Christian Council for Life and Work).

Głęboki aczkolwiek nie przyjmujący form ostrych — przynajmniej aż do ostatnich wydarzeń w Niemczech — kryzys światowego protestantyzmu był przyczyną stworzenia tej organizacji z inicjatywy ówczesnego prymasa Szwecji i arcybiskupa Upsali, Söderbloma. Jednym ze źródeł tego kryzysu było coraz to bardziej postępujące rozproszenie protestantyzmu pod względem ideowym i organizacyjnym.

Obróncę protestantyzmu dawniej w zjawisku tem widzieli wyraz „chrześcijańskiej wolności” i przejaw żywotności i siły, choć rzeczywistość mówiła co wręcz przeciwnego. W latach powojennych najbardziej miarodajne sfery protestanckie, w szczególności najwybitniejsze osobistości hierarchii anglikańskiej, uznały to stanowisko za niedające się obronić i poczęły głosić nawrót do jedności kościelnej.

Jedynie logiczną konsekwencją tych dążeń byłby powrót ewangelików na łono Kościoła rzymsko-katolickiego. Ale na przeszkodzie takiemu rozwiązaniu problemowi jedności chrześcijańskiej stoją cztery wieki dziejów zapoczątkowane wystąpieniem Marcina Lutera w r. 1517. Psycholo-

gicznie jest rzeczą zrozumiałą, że protestanci nie chcą uznać błędności drogi, na którą weszli w XVI wieku.

Ponieważ jedność wiary, uważana przez Kościół katolicki za warunek nieodzowny wszelkiego zjednoczenia kościołów chrześcijańskich, na gruncie protestantyzmu absolutnie osiągnąć się nie da, przeto zwolennicy jedności wśród protestantów umyślnie przenieśli ją ze sfery wiary w dziedzinę działalności praktycznej i na tej podstawie skonsolidowali całe chrześcijaństwo w wyjątkiem katolików.

Myśl ta została zrealizowana w r. 1925 przez stworzenie wspomnianej Powszechnej Rady Chrześcijańskiej, która odbywa co dwa lata zjazdy, na których są omawiane najważniejsze zagadnienia chwili bieżącej. Taki zjazd odbył się ostatnio w Fano w Danii. Jak było do przewidzenia, na czoło spraw tam traktowanych wysunął się konflikt w łonie protestantyzmu niemieckiego, choć był traktowany w łączności z zagadnieniem ogólnym „kościół, państwa i społeczeństwa.

W konferencji w Fano brała udział także bardzo silna delegacja oficjalna kościoła niemieckiego pod wodzą biskupa Heckela, prawej ręki biskupa Müllera. Szef delega-

cji niemieckiej był bardzo zręcznym taktikiem, którego gra polegała na dyskretnym unikaniu punktów drażliwych, względnie przedstawianiu ich w formie możliwie niewinnej.

Celem taktyki niemieckiej było niedopuszczenie do formalnego wypowiedzenia się konferencji w kwestii walki kościelnej w Niemczech. Jednakże wysiłki te spęły na niczem a uchwalona jednogłośnie rezolucja potępiła w formie kategorycznej hileryzację kościoła protestanckiego w Rzeszy. W szczególności rezolucja powiada:

„Rada wypowiada przekonanie, że autokratyczne rządy w kościele, zwłaszcza narzucone sumieniu przez uroczysty wyśięg, używanie metod siły i zniesienie swobodnej dyskusji są niezgodne z prawdziwą istotą kościoła chrześcijańskiego, i dlatego w imię Ewangelii domaga się dla swych współwyznawców — chrześcijan w Niemczech Kościoła Ewangelickim: 1) wolności głoszenia Ewangelii Naszego Pana Jezusa Chrystusa i życia zgodnie z Jego Nauką, 2) wolności słowa drukowanego oraz zgromadzeń w służbie chrześcijańskiej spo-

UNIWEKRSALNY ŚRODEK
DO CZYSZCZENIA
PRAKTYCZNA
PUSZKA
40
OBECNIE TYLKO 80.25.



Po zwycięstwie lotniczym

Silniki polskiej produkcji zdały świetnie egzamin.

Stanęło do tego najgłośniejszego konkursu techniczno-sportowego 13 zawodników niemieckich, 6 czeskosłowackich, 11 polskich, 1 Anglik, w barwach aeroklubu polskiego, oraz 6 Włochów. Kto odpadł?

W czasie próby krótkości lądowania odpadł pierwszy zawodnik. Był to Niemiec Otto Brindlinger (Nr. konkursowy 12). Później też przed rozpoczęciem lotu okrężnego odpadł Włoch Vincenzi (Nr. 41). W czasie próby zużycia paliwa zabłądził on na trasie lotu, nie mógł odzyskać punktów kontrolnych i wreszcie, lądując na Mokotowie, o mało co nie rozbił maszyny. Silne zdenerwowanie było podobno powodem nieukończenia próby i wycofania się z zawodów.

Później odpadali już w czasie lotu okrężnego kolejno czterej Niemcy: Eberhardt (nr. 23), Stein (nr. 24), Kreuger (nr. 25) i Morzik (nr. 26). Pomiędzy Królówcem a Berlinem po przysposobieniu lądowania Hebel wycofał się z rywalizacji włoski inż. Ambrosio Colombo. Później odpadł Tasso i De Angelis.

Uszkodzenie silników przesładowało również członków ekipy polskiej. Pierwszy wyeliminowany został Tadeusz Karpiński na RWD. 9, który dłużej stracił czasu na reparację silnika i później stało opóźniał się w locie. Grzeszczykowski pękł w silniku wal korbowy w czasie odbywania lotu na ciężkiej trasie afrykańskiej. On został wyeliminowany, gdyż wal korbowy według regulaminu nie może być wymieniony. Odpadł również Balcer, Włodarkiewicz niemal w ostatniej chwili, też przed zakończeniem lotu okrężnego, Florjanowicz miał również podobny wypadek. W jego czeskim silniku Walter Bera również pękł wal korbowy tuż u nasady śmigła. I on odpadł. Tak więc od początku Challenge'u odpadło 15 zawodników: 5-ciu Niemców, 5 Polaków i 4 Włochów. Odpadł również sympatyczny sportowiec, Macpherson, który odrazu zdobył sobie jaknajwiększą sympatię w szerokiej kolach lotniczych.

Duże wrażenie w sferach lotniczych wywołało odpiadanie czterech niemieckich samolotów „Klemm”. Samoloty tego typu cieszyły się dotychczas doskonałą reputacją maszyn sportowo-turystycznych. Wielokrotnie brały pierwsze nagrody. Z ekipy niemieckiej niena obecnie ani jednego „Klemma”. Zawiodły również włoskie „Bredy”, zarówno silnikami, jak i silnikiem Colombo. Polska ekipa poniosła straty z powodu amerykańskich silników Menasco, które kosztowały bardzo wiele, a zupełnie nie wytrzymały ciężkiej próby. Wedle opinii fachowców, lichej był materiał, którego użyto do wyrobu fundamentalnych części silnika. Dużo powiedzieć, że w dwóch silnikach tego typu pękły wały korbowe. Tutaj na pochwałę polskich producentów znaczący należy, że świetnie zdały egzamin silniki Skoda i Gr. 760. Żadnym pilotom jak i mechanicznie nie mają dość słów uznania dla ich sprawności i niezawodności.

— To złoto, nie silniki, jak powiedział w rozmowie towarzyszył Bajana, wytrwały mechanik p. Gustaw Pokrzywka.

Polskie silniki Skoda nie wyszły z produkcji seryjnej. Były one specjalnie budowane na Challenge. W czasie jego zdawania swojej pierwszej, ale decydującej próby, Zawładł również naszego Florjanowicza silnik Walter Bora.

Polskie płatowce zarówno PZL, jak i RWD 9 zarówno swoim wyglądem zewnętrznym jak i użytecznością, oraz celowością urządzeń wzbudziły zachwyt w kolach jaknajbardziej wytraw-

nych fachowców. Szczególnie ich zalety ujawniły się w czasie nieoczekiwanych i często bardzo niebezpiecznych lądowań przysposobionych.

Oświadczenie kapitana Bajana.

Na łamach „Gazety Polskiej” znajdujemy rozmowę ze zwycięzcą turnieju lotniczego kapitanem Bajaną:

Zwycięzca Challenge'u jest rozrywany przez wszystkich. Z trudem tylko można się do niego docisnąć, a jeszcze większym trudem wydobyc kilka słów.

Gratulujemy serdecznie zwycięstwa i pytamy:

— Jak „poszedł” lot?
— Świetnie! Ani przez chwilę nie czulem się zagrożony. Leciłem „na pewniaka”! Jesteśmy szczęśliwi, że miałem w swym samolocie silnik naszej konstrukcji i produkcji. To jeszcze podnosi wartość dzisiejszego zwycięstwa...
— Który wywalczył pan kapitanie!
— Ja spełniłem tylko obowiązek. Zwycięstwo odnieśli wszyscy ci, którzy swemi ofiarami, składanymi nieraz z groszowych zarobków umożliwili nam przygotowanie się do Challenge'u.

Dzień dzisiejszy — to dzień triumfu ofiarności społecznej. My tylko przekłamaliśmy społeczeństwo, że pieniądze, jakie złożyło — nie zmarnowały się...

Wynurzenia Hansa Seidemana.

Przybyły na trzeciemi miejscu, a pierwszy z lotników niemieckich, Hans Seideman po wyładowaniu oświadczył naszemu współzawodnikowi:

— Jestem bardzo rad, że udało mi się utrzymać moje trzecie miejsce. Na dopięnię Polaków w próbie szybkości maksymalnej nie mogłem liczyć, bo mój „Fieseler” nie jest na to dostatecznie szybki. Tu potrzebny był „Messerschmidta”. Natomiast miałem poważne obawy, że może mnie przyłapać pedacy za mój czubowy zawodnik ekipy czeskosłowackiej p. k. Ambruz Nie.yle więc wtaściwile gonitem Polaków, co uciekałem przed Ambruzem.

— Zrobił pan postęp od poprzedniego Challenge'u. Jakże miejsce pan tam zajął?

— W ostatecznej klasyfikacji siódme, pomimo, że pedziłem na wszystkich etapach w szaleńczym tempie i przybywałem zawsze pierwszy, mając największą szybkość ze wszystkich i zdobywając zaszczytne dla mnie miano „kilometriferer” („poperacz kilometrów”). Bardzo się cieszę, że tym razem mam bliższe miejsce i pierwsze wśród moich rodaków. Jestem lotnikiem przedewszystkiem sportowym, zaparkują to więc moje ambicje, wyścigowca.

— Zadowolony pan z organizacji Challenge'u?

— Jestem pełen podziwu dla tej rozmachu i staranności. Była wręcz wyjątkowa. I już zupełnie brak mi słów dla wyrażenia mego zachwytu nad publicznością polską. Jej zainteresowanie Challenge'em, które zaobserwowałem na wszystkich lotniskach polskich, napawało mnie dumą, że lotnictwo cieszy się tu takim kultem. Już w czasie naszego powrotu z lotu okrężnego byłem pełen podziwu dla zainteresowania, z jakim nieprzebrane tłumy publiczności warszawskiej śledziły za tem w ruinie rzeczy jednostajnym widokiem, bo przylatywano w odstępkach imięj więcej kwarantansowych.

Nasza publiczność, zawsze bardziej krytyczna nastrojona, już z pewnością sarcałaby,

polska publiczność zaś potrafiła wykrzesać ze siebie tyle szczerzego entuzjazmu dla każdego lotnika bez względu, że to penna diwiera nam bódca bardzo skutecznego.

Przyznał się więc w pewnej mierze do mego domniśnego wyniku końcowego, za co jestem jej bardzo wdzięczny...

2 dnia

Dajmy zwycięzcom odsapnąć

Poraz drugi z rzędu lotnictwo polskie kryło się sławą zwycięstwa w Turnieju Lotniczym. Światowy wyciecznik i Wigury z r. 1932 utraczony został uwspianym sukcesem kapitana Bajana i jego mechanika sierzanta Pokrzywki. Światnie się spisał również Płonczyński drugi polski zwycięzca w lotniczych zapasach.

Cała Polska i wszyscy Polacy przyjęli triumf naszego lotnictwa z entuzjazmem powszechnym, głębokim i szczerym. Wszystkiemu narodu śledziły Turniej Lotniczy z rosnącym zainteresowaniem, z wiarą w triumf polskich lotników i polskich maszyn. Gay wieść o zwycięstwie potwierdziła tej wiarę, radość i dumę rozpięła nasze serca. Zwycięzca Turnieju kapitan Bajana stał się ulubieńcem całego społeczeństwa. Kwestja polityka uwolniona w Prezydencie Mościckim, uczeła już piękną zasługę zwycięzców. Pierś kapitana Bajana zdobi „Polonia Restituta”, a pierś mechanika Pokrzywki „Złoty Krzyż Zasługi”.

Radość i dumę Polaków ze zwycięstwa w Challenge'u jest tem głębsza i tem bardziej uzasadniona, że zwycięstwo to nie było dziełem przypadku, lecz było dziełem, na które złożyła się ofiarności całego narodu, talent polskich konstruktorów samolotów i polskich silników, oraz dzielność, wytrwałność i bravura naszych lotników.

Wszystkie więc najpiękniejsze elementy złożyły się na triumf lotnictwa polskiego i dany nam w wyniku zastawnej radości i dumy. Teraz czekamy na to, by po stołci Polski, która mogła zbliżyć powiadać i wciąć zwycięzców i reszta Polski mogła ich zobaczyć i wyrazić im podziękę. Pragnę, tego, musimy jednak być cierpliwi i wyrozumiali. Lotnikom naszym należy się dłuższy, dobrze zastawny wypocinek. Bo trzeba zdać sobie z tego sprawę, że Turniej Lotniczy, to nie bagatela, lecz to trud niezwykły, obrymim wkład sil fizycznych i psychicznych. Niechaj tedy zwycięzcy nasi w Challenge'u solidnie wypoczną. Niech nie naruszają przez zbyt rychły objad Polski swego zdrowia. Ciężka strata, jaką ponieśliśmy dwa lata temu przez tragiczną śmierć Zwirki i Wigury nabawuje nam ogłędność i wyrozumiałość wobec tegorocznego zwycięzcy w osobie kapitana Bajana i jego mechanika Pokrzywki. Niechaj więc najpierw odsapną.

Ze wspomnień Powstańca

Tajemnice domów

Gdzie się mieści powiatowa Komenda POW? W Katowicach w „Deutsches Haus”...

Tem większy, że w tym pozornie spokojnym, szarym domu, urzędował Polski Komisariat Plebiscytowy pod kierownictwem p. dr. Jarczyka...

Kreć się tam setki ludzi, wśród których sporo było szpiegów, prowokatorów i wywiadowców.

Nikt jednakowoż nie zwracał uwagi na skromne drzwi w lewej części parteru i równie skromny napis: „Biurowo teatru amatorskiego imienia Aleksandra Fredry”...

Sp. Aleksander Fredro, napewno, jako sławny ulan, wybaczył nadużywanie swego imienia, kiedy ujrzał robotę „aktorów”...

Pokoje były tak strzeżone, że nawet pracownicy plebiscytowi nie wiedzieli co tam jest i czy wogóle cokolwiek jest. Ciemne wejście ułatwilo ochronę...

Funkcje dyrektora, czyli komendanta powiatowego pełnił Walenty Fojkis. W stały skład biura wchodził: Stanek Jan...

Cała ta gromadka dzień za dniem rado, wędrowała różnymi drogami do Katowic, by za zamkniętymi drzwiami: łączyć i zaciągać mocne nici...

Podziennie po melniku dyżurnego, zapalały się wszystkie lampy i rozpoczynała praca, Gorączkowa i trudna, bo oparta przeważnie na pamięci. Papierków, zapiszków unikało się lub skracało do niezbędnego...

Pierwsi zwykle wpadali kurjerzy od poszczególnych dowódców oddziałów. Więc od Rudolfa Niemczyka z Zawodzia, sp. Fr. Sitka z Józefowca, sp. Marcina Watoly z Chorzowa...

DR. ANIELA KOZŁOWSKA. Opowiadania Skandynawskie. Skania. Na północno-zachodnim krańcu Skanii, w miejscowości Svalöv...

torą Przedpelskiego, któremu nasz powiat podlegał. Był to najważniejszy moment dnia. Przywiezione rozkazy, lub decyzje...

— mknęły bez włoków w teren. Później rozpoczęły się rozmaitości. Wracali bojownicy z wynraw. Raporty były wtedy obrazowane różnego rodzaju uszkodzeniami i gęsto przeżyłane humorem.

Przygotowania do otwarcia Wielkiej Wystawy Obrony Przeciwlotniczo-Gazowej w Katowicach

Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi w czwartek 20 b. m. o godz. 17 w obecności zaproszonych gości i prasy.

Krótki termin dzieli nas od otwarcia wystawy, to też prace nad wystawą ekspozycyjną, które ze względu na ich wielką wartość i ilość trwają dniem i nocą.

Pierwsza tego rodzaju wystawa na Śląsku będzie prawdziwą atrakcją najbliższych już dni, która ściągnie obywateli z całej Polski.

Wystawa sama tak co do ilości i wartości wystawionych ekspozycji zapowiada się wspaniale. Znajdą się na niej ekspozycje wszystkich instytucji państwowych i społecznych...

Mieścić się ona będzie na terenach wystawowych w Parku Kościuszki.

Organizatorem i inicjatorem tej imprezy jest Śląski Okręg Wojewódzki L. O. P. P. przy współdziałaniu specjalnego Komitetu, któremu przewodniczy Naczelnik Wydziału Wojskowego p. dr. Z. Robel...

Ekspozycje wystawowe wzbudzać będą ogólnie zainteresowanie, gdyż wykazują w sposób jaknajbardziej jasny i przejrzysty wszystkie niezbędności wojny i obrony bierniej.

Ponieważ organizacja i kierownictwo wystawy spoczywa w rękach doświadczonych osobistości, spodziewać się można, że impreza ta znajdzie wszechstronne zainteresowanie jak najszerzego ogółu społeczeństwa.

Wystawa ściągnie wszystkich, którym dobro Ojczyzny i własne jest na oku, a inicjatorem i twórcą tej wystawy, skierować należy życzenie, aby wystawa spełnia swój cel.

Niemki robią się... smukłe

Jak wiadomo, rząd niemiecki prowadzi obecnie intensywną kampanję oszczędnościową, spowodowaną brakiem surowców...

Przemysł ograniczył swe zapotrzebowania nie na miedz, kauczuk, wełnę itp. Kobiety znowu mają zmniejszyć ilość zużywanych przez siebie materiałów ubraniowych.

Gdy na samym początku rządów obecnego kanclerza Hitlera stworzono specjalne „biuro mody”, którego zadaniem było obmyślenie strojów o „typie” niemieckim...

nie mógł skłonić obywateli Trzeciej Rzeczy, by zaprzestały zerkać zawistnym i poządliwym okiem ku Paryżowi i jego „kreacji”...

Oto dyrektor wspomnianego biura, Jan Jung, znalazł doskonały sposób przysposobienia sobie klienteli. Będąc widocznym niepoślednim talentem propagandowym, ogłosił, że kobieta niemiecka będzie wyglądała o wiele smuklejsza i więc i modniej, jeżeli zaprzestanie ozdabiać swe suknie fałbankami, rüszkami, szarfami, fałdami i jak się tam nazywają te różne wymysły, pochłaniające móg cennego materiału.

Rada pana Junga odrazu trafiła do przekonania Brun — Krim i innym Hildom niemieckim, które obdarzone od natury obfitymi kształtami Mae West, chciałaby jednak wyglądać jaknajgrubiej.

sząc szereg relacji, i rewelacji. Przybywali z innych komend dowódcy, których trzeba było przemycać za granicę. Wpadał czasem ktoś, komu już na grzbiecie leżała policja i wtedy komenda upodobała się do teatru. Uciekiniera charakteryzowano, przebrano w nową, przeważnie, dostojną skórę...

A wreszcie wiało się czasem jak cholera, bo zastępca Kierownika Komisariatu p. Koj, dał znać, że będzie rewizja.

I tak w tym domu, który dzisiaj nosi liczbę „1” a ulica zwie się Plebiscytowa: pulsowało szorstkie i gorące życie dowodzenia. Przyszyliśmy się do niego i po lubeli, dając mu w zamian za schronienie: historię i początek tradycji, których nie posiada żaden dom w Katowicach.

Jak do Katowic chodziliśmy chyłkiem i piechotą tak tutaj rowery miały się z motocyklami, i motocykle z samochodami. Na sal przeznaczoną dla zabaw lub weseł, kwaterowało 21 kurjerów, pełniących jednocześnie funkcje bojówki. W podwórzu stał samochód, Ford wprawdzie, ale wraz z szoferem własność Komendy.

Nigdy chyba ten hotel nie miał takiego ruchu jak wtedy. Dzierżawca restauracji p. Jastrzębski miał robotę: do obiadu czy kolacji siadywało po kilkadziesiąt osób. Przewinęli się przez dom wszyscy najwięksi dowódcy POW: Dr. Michał Borelowski (Grażyński), Mieczysław Chmielewski, Rudolf Kornke, był nawet raz późniejszy dowódca Powstania Maciej Riezyskiński.

Kwaterowali i ci co już byli u kresu wdrożki, sp. bojownicy poważni Śmiałek, rozśpiewany Michałek, wicelnice urzędujące z dynamitem Grzybowscy.

Ludzie przyjeżdżali, zatrzymywali się na minuty, godziny, dnie i znowu szli w niewiadome by wrócić lub nie.

A dom stał i chronił w swym wnętrzu: ruch co wrzał i kipiał najsilniejszemu wrzaskiem poświęcenia i doczekał się iak w noc z 2 na 3 maja 1921 z niego padły rozkazy i obok niego przesyły oddziały, rdzeń przyszłych 3 pułków powstańczych I, 3 i 4-go, które stworzyły spory rozdział historii III. Powstania.

Domy te stoja. Mocno są i długo się utrzymują. Ktokolwiek z tych co w nich byli, kiedy obok idzie, to mimowolnie rzęca wrokiem na boki i wskakuje do wejścia. Dobrze tam zatrzymać się chwile. Z murów bije jeszcze ten entuzjazm i duma ze sprawy. Nowe domy są już inne! a może to my? Ratepi.

go dnia tu przybywają, szukając rady i pomocy. Osiedle to, to wielka doświadczalna stacja rolnicza, duma szwedzkich rolników, a chluba wiedzy rolniczej całego świata.

Chłop szwedzki jest jej fundatorem, jego też dobru ona w pierwszym rzędzie służy. Tutaj wyprodukowano i zbadano najlepsze gatunki pszenicy, które uprawiane w Skanii, wysoki dające plony, zasilają całą Szwecję, tak że dzisiaj musi ona zaledwie znikomą ilość tego zboża sprowadzać od południowych, zamorskich sąsiadów.

Tutaj wynaleziono na cały świat sławne gatunki jęczmieńców i owsów, rozwijające się wspaniale na kamienistym, zimnym podłożu Szwecji północnej. Osobne wielkie działki stały poświęcone są zwalczaniu chorób roślinnych, badaniu gleby i t. d. Myśl ludzka wiecznie żywa, o wiecznie niezaspokojonej żądzy badania szuka nowych dróg: w jednym z laboratoriów Svalöv prowadzone są najciekawsze prace dnia dzisiejszego, zmierzające do wytworzenia drogi sztucznej nowych nieznanych dotychczas roślinnych gatunków.

Roślina, podległa odwiecznym prawom dziedziczenia, w czasie wytwarzania swoich kwiatowych pęków, ogrzewana, a potem ozięblana raptownie, potrafi niekiedy zmienić na zawsze swoje właściwości. Człowiek zaczyna trzymać coraz silniej rękę na prawach, kierujących życiem. Jak głęboko dotrze do jego istoty? Wobec ogromu zagadek wszechświata stoi on zda się ciągle na ich progu.

Malczka Skania nosi miano śpichrza Szwecji. Ponad jednak dobrothem, który wygląda z każdego zakątka, ponad szerokością, głębią gościnnymi, co wiąże ze sobą zamożne osiedla, ponad pracującymi nęstrudzeniem narzędziami rolniczymi, wykonanymi według najnowszych wzorów, ponad tym ludem rolniczym, co własny trud w tę ziemię kładąc, bierze udział w budowie tego gmachu, który zwie się cywilizacją, przebijają inny, do głębi dusz ludzkich sięgający ton z ziemią tą na wieki zrosły. To owe rozrzucone gdzieś tam, ku ziemi pochylone, z kamienia ciosane, stare, bo XI wieku sięgające, białe kościółki romańskie, lub owe kasztele rzeckie, w swych grubych murach i wieżach ucieleśniające siłę ogólną w ludzie drgniętą. To też w ciżmy letniego wieczoru rozlegający się niski głos dzwónów katedry z Sund, co od wieków blisko dziesięć strzeże wrót w głąb kraju prowadzących.

Społojna, o czarnej głębi, jeziorna toń, wydłuża się w łagodnych zakolach z północy na południe. Podmokły las olchowo-wierzbowy, bądź bór z sosną i świerkiem, przejaśniony gdzieś niedziedie brzoźowemi gaikami, otacza ją wokół. Spokój, martwość tłoczny wieje od tej lustrzanej tafli, pozabawionej zjad życia wielkiego. Darmo, biegające w dal spojrzeń spocząć pragnie na trzcinie jeziornej, kółszącej swym nigdy nie milknącym szmerem, wody nasze, nie widąc tu sztywny palki wodnej, ani zaburzonej oddziałów sitowia, zapuszczającego najdalej w głąb jezior swoje dzierzawy. Miast szuwarów i oczerętów, brzegi jeziora otacza wale potężny głązów wielkich, co splecione jeden na drugim obrepcz kamienną, czarną głębię skuwają. Kto wzniosł te skalne zapory? Czy w północy z dna jeziora zbudzone wodnice i wilkołaki złośliwe?

W zimowe miesiące, gdy mróz ustępować zaczyna, a powłoka lodowa pęka, huk grzytom podobny z nad jeziora dobiega. Bryty lodu prądami wbiegionemi pędzone wałę o brzegi, a wraz z nimi przybijają mniejsze i większe głązy okrągłe z dna wyrwane, układające się w formie muru wokół. W kilku miejscach wynurzają się z wody wysypki maleńkie, ubożuchną trawą i sosenką porosłe. Zdaleka już widać, że to w tych miejscach to same głązy twarde, szklisto wygładzone, okrągłe swe czoła z nad wody dźwigają. Czasem sam jeden głąz obrzecz w wodzie się wynurza. A dalej na wsze strony, gdzie okiem rzucić w zaroślach i borze, widać te same otoczone, okrągłe, wielkie skalne okruchy, mchem tylko lub szarym porostem obrósłe dna lasu zaścielają.

Nad cichą wodą.

Zajadźwie kilką godzin drogi w kierunku północno-wschodnim dzieli nas od radosnej Skanii.

(C. d. n.)



„Rozmnożony żaluz w Skanii.”

Do sedna sprawy Volksbundu

Początek wojny ze społeczeństwem polskim

Forocztwa rewizjonizmu

Historia stosunków polsko-niemieckich, to osobny i ciekawy rozdział dziejów Śląska w Polsce odrodzonej. Rozdział niezawiesznie trafnie ujmowany. Nie można bowiem na to stosunki patrzeć wyłącznie z perspektywy styczniowego białego nieagresji.

Trzeba pamiętać o trzech datach: o roku 1922, 1926-27 i o roku 1934.

Trzeba również pamiętać i o tem, że dzieło stosunku mniejszości niemieckiej do społeczeństwa i Państwa Polskiego, to w dużej mierze dzieło Volksbundu. Legenda inspirowana i podtrzymywana przez Volksbund, spowita pierwsze lata „współzycia” Polaków i Niemców na Śląsku w urok „sielanki”. Do dziś jeszcze niestety nawet prasa oficjalna III Rzeczy twierdzi, że... idylla polsko-niemiecka, trwająca od chwili przyłączenia Śląska do Polski, została w 1925 roku brutalnie przerwana rządami obecnego Wojewody... Do dziś odpowiedzialność za zakłócenie harmonii polsko-niemieckiej przelicza się na stronę polską.

Najwyższy już czas zacząć prostować ten fałsz,

krzywdzący w wysokim stopniu opinię polską. Stosunki P. Wojewody dr. Grażyńskiego do mniejszości poświęćmy osobny rozdział, narazie zajmijmy się „sielanką” pierwszych lat. Wiemy już z poprzedniego artykułu, że założony w roku plebiscytu i 3-go powstania śląskiego Volksbund nie był pomysłem jako... towarzyski klub wspólny polsko-niemieckiej. Oficjalnie i nieoficjalnie Niemcy zaraz po podpisaniu traktatu wersalskiego w 1919 roku zaczęły głosić wobec całego świata, że nigdy nie pogodzą się z „zaborem swoich ziem”. — Z brutalną szczerością głosili konieczność odebrania Śląska, Poznania i Pomorza — przedstawiciele wszystkich rządów Rzeczy od socjalistów i centrowców aż do przywódców N. S. D. A. P. (Rosenberg) do roku 1933. Nie kto inny, tylko sam Hindenburg bawiąc w Opolu 6 lat temu, 17 i 18 września 1928 r. dawał najwyższą aprobatę niemieckiemu rewizjonizmowi. Niewykluczone politycy zachęcali...chwiliwo zabrane ziemie! do cierpliwego czekania... na rychły powrót Precyzyjnie funkcjonujące centra polityki mniejszościowej w Rzeczy dawały dokładne instrukcje wszystkim Niemcom, którzy „chwiliwo” znaleźli się na „ziemiach zabranych”; pisaliśmy już w N-rze z 11 marca br. w artykule pt. „Biały 13-letniej działalności Volksbundu”. Jak wyjątkiem ten program nienawiści i walki z narodem gospodarzy, program, któremu patronował „Auswärts Amt”. Przepomnijmy go jeszcze pokrótce:

„Piętnowanie kultury” i odrębności niemieckiej przez... zwalczanie wszelkich wpływów władzy państwowej na życie samorządowe, popieranie jaknajszerszego rozbudowania autonomii, ażeby osłabić wpływ większości; mniejszość niemiecka w obcych państwach należy wspomagać nie tylko duchowo, ale i materialnie wszelkimi środkami, aby utrzymać żywe wśród niej poczucie wspólności z narodem niemieckim i przeświadczenie o sztuczności oddzielających je granic od ciała macierzystego... Nie należy szczędzić pieniędzy na instytucje kulturalne i oświatowe dla „ożywienia” życia mniejszościowego w zabranych terytoriach... Cała prasa i literatura niemiecka, idąca za ręką, musi być w tym duchu nastawiona. Parlament, rządy i władze niemieckie, czynności niemieckich ministrów i dyplomatyczna działalność, wszystko powinno stać i mocno akcentować przeświadczenie obecnego stanu i łączność wszystkich Niemców. Należy podkreślać, że „przebieg traktatowy” jest prześlizgnięciem. Należy wszystko uczynić, aby utrzymać wroga (Polskę, Czechy, Francję) w moralnej niepewności co do stanu posiadania „zabowanych terytoriów”. Należy stale tych wrogów stawiać na lawie oskarżonych, tak długo, aż cały naród niemiecki odzyska swobodę”.

„Należy wstrząsać podstawami ustroju wrogów” przez rozbudzanie tendencji narodowościowych wśród ich mniejszości. Należy to wszystko uczynić, aż do czasu, gdy naród niemiecki będzie na tyle silny, ażeby mleczem... odzyskać równoprawność”. ltd.

(Handbuch der Politik, 1922), tom V, artykuł prof. Launa z Hamburga pt.: „Niemieckie terytoria pod obcą władzą”.

Niemcy hohenzollernowsko-marxistowsko-centrowe, głosząc przez lata całe hasło odebrania Śląska, wiedziały, że po drugiej stronie granicy „czuwa” wspierający ideowo i materialnie Volksbund. To też nie w roku 1920, (w „tym wyborów”), ani nawet nie w roku 1926, (w roku objęcia rządów przez nowego Wojewodę), ale już w listopadzie 1922 r. zaraz w pierwszych mie-

siącach po przyłączeniu Śląska do Polski, w namietanej dyskusji nad szkołami mniejszości, p. poseł Kortyński imieniem polskich członków Sejmu Śląskiego, rzucił ostrzegawcze słowa pod adresem Volksbundu:

„My na te ingerencje obcych czynników w nasze wewnętrzne sprawy państwowe pod żadnym warunkiem się nie zgodzimy i do tego nie dopuszczamy... Władza Rządu Niemieckiego kończy się na nowej granicy polsko-niemieckiej. Pozatem wara! I te próby, o których już przy innej sposobności mówiłem, muszą ustać i my musimy żądać, aby tych, którzy są niejako instrumentami i środkami, kanałami do przewlekania tych wpływów, oficjalnych czy półoficjalnych niemieckich, wrogich państwowości, polskiej tu, na tem terytorjum, my musimy żądać, aby ich za to działalność spotkała jaknajśrodsza kara...”

Tak przyjął społeczeństwo polskie wypowiedzenie wojny przez Volksbund w r. 1922, w kilka miesięcy po przyłączeniu Górnego Śląska.

Walka o szkołę

Według urzędowego spisu ludności z roku 1931, liczba mniejszości na Górnym Śląsku (Niemców i Żydów) wynosi 74,626, t. zn. 6,6%. Liczba dzieci mniejszościowych (niemieckich) w szkołach powszechnych wynosiła w ubiegłym roku szkolnym 13,724 tj. około 6,5%. Zgodność cyfr ludnościowej z cyfrą dzieci ma swoją wymowę. Ten niski procent dzieci mniejszości odpowiadał mniej więcej stosunkom faktycznym. Co więcej, nie jest już dziś kwestionowany przez poważny odłam Niemców Śląskich. Przypomnienie tych cyfr, ilustrujących końcowy etap rozwoju stosunków niemiecko-polskich, ułatwi nam ocenę rozgrywkę polsko-niemieckiej na przestrzeni poprzednich lat 12-tych. Nie wystarczy bowiem conać się tylko do roku 1926, trzeba dojść aż do punktu wyjścia, do roku 1922.

Rok szkolny 1926-27 był niewątpliwie rokiem przełomowym.

Przecież to w tym roku władze szkolne unieważniły przeszło 5,000 zapisów polskich dzieci do szkół niemieckich, a Rząd Polski uzyskał w Genewie pełną aprobatę dla swego energicznego kroku. Wielka rozgrywka w Lidze Narodów, burzliwa manifestacja Volksbundu, czerpiące swa otuchę ze słynnego Poglądu Prezydenta Komisji Mieszanej „wydanego w tej właśnie sprawie dnia 15 grudnia 1926 r. (Wardenhoff str. 284 i dalsze), egzaminy eksperta Maurea, wszystko to słusznie stanowi ważny etap w walce o szkołę, ale niesłusznie usiłowano w cień zaponiennia również wielką i równie dramatyczną już nie rozgrywkę, ale walkę o duszę polskiego dziecka z roku 1922”.

Rok 1922, to bardzo ważny rok w historii stosunków polsko-niemieckich na Śląsku. Volksbund zgłosił w tym roku w sierpniu do szkół mniejszości olbrzymią cyfrę 45,000 dzieci. Było to blisko 30 proc. (dokładnie 29,7 proc.) wszystkich dzieci w wieku szkolnym. Wiadomo, jakimi metodami pracowal. Wykorzystał wszystkie swoje wpływy, a wiadomo, że były one ogromne;

sywał pieniędzmi, kusił i groził.

Ale zgłaszając 5-krotnie większą liczbę do szkół niemieckich, niż było ze stosunków faktycznych wynikało, wyzwał społeczeństwo polskie do walki o dziecko i o przynależność Śląsk! Godnie przeciwstawiały się temu zamachowi na duszę polskiej młodzieży i władze, i organizacje, i całe społeczeństwo polskie. Akcja protestacyjna objęła cały Śląsk. Nie chcą tu przypominać gorących protestów ówczesnych i manifestacji. Wspomniałem już, jakie wywołało to echo w Sejmie Śląskim. Ogranicze się tylko do przypomniać, że oficjalne sprawozdanie Volksbundu za pierwszy rok działalności mówi o tej samoobronie społeczeństwa polskiego z nienawiścią. Słuszną reakcję nazywa: brutalnym gwałtem, szow-

*) Przeniesienie w 1926-27 r. sporu o 5,000 dzieci polskich do Genewy było pierwszym ważnym posunięciem politycznym obecnego rządu administracji śląskiej. Przyniosło przeto wszystkim władzom polskim i poraz pierwszy uświadomiło międzynarodowej opinii całą absurdalność niemieckiej ochrony; i to na odcinku tak drażliwym, jak szkolnictwo. Ówczesna rozgrywka w Genewie zapoczątkowała szczególwie ten okres rozwoju ochrony mniejszości, który tak znakomicie zamknął swym oświadczeniem z 13 września br. P. Minister Beck.

*) Cyfra ta przy zbieraniu ponownych wniosków o szkołę mniejszości w zimie 1923 r. ulegała nieznacznemu obniżeniu do 43,000.

nistycznym naciskiem na bezbroną mniejszość „gwałtem”, stosowanym przy zupełnej obojętności władz polskich, „terrorem”, któremu uległ słabi Niemcy. Sprawozdanie p. Ulitza nie dyplomatyzuje zupełnie, pisze prosto z mostu, że:

„Walka przeciwko szkole niemieckiej wyrodziła się w dzikie podżeganie przeciwko Niemcom i rozpętała wszystkie namiętności na jonalistycznej nienawiści...”

Sprawozdanie p. Ulitza atakuje ostro Związek Powstańców, piętnuje polskie duchowictwo i mówi po wielekroć o konieczności walki, i to walki bezwzględnej. Z patosem pisze p. dyrektor Volksbundu o swoich batalionach bojowych:

„Stato się dla nas jasnym i wyraźnym, że musimy walczyć o swe prawa. Z tego przeważa (o konieczności walki) wyrósł Volksbund!... Do walki trzeba siły... Do walki trzeba woli... Do walki trzeba jedności!”

Tak ostrego i pełnego namiętności i nienawiści tonu nie używała mniejszość po roku 1926 w swoich oficjalnych oświadczeniach i dokumentach! Warto o tem pamiętać.

Mimo zmobilizowania przez Volksbund wszystkich środków,

zwyciężyło jednak społeczeństwo polskie,

ponieważ bronilo slusznej sprawy, polskiego dziecka! Ta wojna Volksbundu z Polską — przeprowadzona w pierwszym roku przyrzeczności Śląska do Polski, dała w konsekwencji spadek dzieci w szkołach mniejszości do 29,329, a później nawet do 24,293. To znaczy, że nastąpił spadek z 30 proc. na 13 proc. Wojna, jaką Volksbund wypowiedział wówczas Polsce, na terenie tak ważnym jak szkolnictwo, miała swoje dodatnie strony. Obudziła usypiającą energię społeczeństwa polskiego, a demagogując rewizjonistyczne i bojowe cele Volksbundu, uświadomiła dość wczesnie naród polski, że trzecie powstanie nie zamknie jeszcze walki o zdobycie Śląska!

Dr. N.

(C. d. n.)

Sprostowanie

W poprzednim artykule („Do sedna sprawy Volksbundu”) w N-rze 255 z 15 września br. w czwartej szpalce, 6-ty wiersz od góry zamiast „1932” ma być „1923 r.”.

Patrz artykuł w N-rze niedzielnym „Polski Zachodniej” p. t. „Do sedna sprawy Volksbundu”.

Niekmiernie ważne

jest dostosowanie odpowiednich preparatów kosmetycznych do indywidualnej właściwości cery, jeśli ma być osiągnięty pożądaný skutek. Nawet puder musi być odrobny dla tłustej i suchej cery i nie może być uniwersalny. Do tłustej cery nadaje się jedynie D-ra Lustra odftuszujący puder higieniczny, zaś do suchej i prawidłowej — D-ra Lustra puder egzotyczny.

Sądowy epilog katastrofy na kop. „Polska”

W dniu wczorajszym toczyła się w Sądzie Okręgowym w Katowicach w dalszym ciągu rozprawa przeciwko właścicielowi kopalni „Polska”, Romanowi Noglikowi i kierownikowi technicznemu tej kopalni, Józefowi Pyrasowi z Katowic. Początek tej rozprawy odbył się na terenie samej kopalni, dokąd wyjechał cały trybunał. Rozprawę przewodniczył sędzia dr. Glowacki, wotowali sędzi dr. Artz i dr. Herwe. Akt oskarżenia popierał prokurator Mechoffer. Broni p. mec. Jamiol. Noglik oskarżony jest o to, że dnia 4 października spowodował na kopalni „Polska” katastrofę przez wydanie niefachowych zarządzeń, narazając przez to na niebezpieczeństwo utraty życia pracujących robotników. W myśl aktu oskarżenia, Noglik miał dać polecenie obciosania jarzm szybu wyciągowego, wskutek czego zostały one osłabione i nie mogły wytrzymać nacisku warstwy piasku, na których szyb był zbudowany. Zarządzenie takie Noglik miał wydać mimo ostrzeżenia go przez fachowców. Katastrofa, która w swoim czasie tak głośnym echem odbiła się na Śląsku, powstała właśnie z tych przyczyn. Z powodu osłabienia jarzm szybu, oberwały się wielkie warstwy piasku, które zasypały część szybu. 11-tu górników, znajdujących się w kopalni na głębokości 92 metrów, zostało zasypanych. Cała powierzchnia, winda i konstrukcja szybu, zapadła się w ziemię. Takiego wypadku nie zanotowano do tej pory w historii górnictwa na Śląsku. Dzięki jedynie natychmiast wszczętej akcji ratunkowej udało się zasypanych po 12-godzinnej pracy wydobyć. Ponadto akt oskarżenia zarzucał Noglikowi, że wskutek jego zarządzeń został przecięty przewód elektryczny, dostarczający prąd na kopalnię „Szczęście Luizy” w Szopienicach. Kierownikowi technicznemu Józefowi Pyrasowi zarzucał zaś akt oskarżenia, że rozmyślnie uszkodził przewód na zarządzenie Noglika, wskutek czego kopalnia „Szczęście Luizy” była unieruchomiona przez 18 godzin. Sąd bawiąc swego czasu na terenie kopalni w obecności rzeczoznawcy p. inż. Wicherkiewicza, przeprowadził wizję lokalną kopalni „Polska” oraz kopalni „Szczęście Luizy”. Rzeczoznawca przy tej wizji udzielał sądowi dokładnych wyjaśnień. Noglik nabył od niedzielnego kopalni „Pia”: wózki, które jednak nie chciały się ruszyć w szybie. Zamiast więc przerobić wózki, kazał obciosać jarzma (wiązania szybu), i to właśnie, według zdania rzeczoznawcy, było przyczyną katastrofy. Noglik nie przyznaje się do winy. Wyjaśniał on, że przychodził na ko-

palni tylko jako właściciel i polegał na swych kierownikach, którzy wszyscy byli fachowcami. W czasie kiedy katastrofa miała miejsce, badał on raporty kierownika kopalni i poszczególnych sztygarów. Zawsze z raportów wynikało, że wszystko jest w najlepszym porządku. Gdy pewnej niedzieli przybył na kopalnię, ku swemu zdziwieniu zauważył, że wózki wydobywane na powierzchnię ocierają się o zabudowania w szybie. Natychmiast poleciał, by szyb przyprowadzić do porządku. W jaki sposób to zostało załatwione, nie wie, albowiem sprawy techniczne nie go nie obchodziły. Zdaniem oskarżonego katastrofa powstała z tego powodu, że szyb był pogłębiany, przy pomocy petard dynamitowych i silne wstrząsy osłabiły wiązania szybu. Na swe twierdzenia oskarżony poprosił o wzajemne rzeczoznawcy, którzyby potwierdzili jego tłumaczenia.

Na wczorajszą rozprawę sądową wezwano wobec tego kilku rzeczoznawców. Zdaniem Noglika odpowiedzialny za spowodowanie tej katastrofy jest ówczesny kierownik sztygar Koźlik. Co się tyczy zaś przecięcia drutów elektrycznych, Noglik wyjaśnił, że kop. „Szczęście Luizy” miała prawo do odbierania prądu tylko pod pewnymi warunkami, pomiędzy nim a właścicielami kopalni zawartymi. Skoro twierdził, że właściciele kopalni chcą się uchylić od swych zobowiązań, zarządził on jedynie, wyłączenia prądu.

Z kolei zeznawał kierownik techniczny, Pyras. Zeznał on, że kazał tylko prąd wyłączyć, lecz nie dawał polecenia, by przycinać przewód i winy z tego tytułu nie ponosi.

W czasie przewodu sądowego przesłuchano cały szereg świadków. Jedni z nich obciążali oskarżonego, drudzy zaś zeznawali na jego korzyść. Po wyczerpaniu listy świadków sąd przystąpił do przesłuchania rzeczoznawców, między którymi panowała dość duża rozbieżność zdań. Rzeczoznawca obrony p. Podgórcz był zdania, iż p. Noglik nie ponosi winy za wypadek, a kierownikowi technicznemu kopalni, Szygarowi Koźlikowi oświadczył jednak, iż na kopalni p. Noglik rzucił się jak despa i wydawał zarządzenia technicznej natury, a w razie sprzeciwu groził dymiącym. Pan zaś niepodzielny kopalni był portier Błaszyk, prawa ręką Noglika.

Sąd po naradzie wydał wyrok, na mocy którego skazał Noglika na 7 miesięcy aresztu bez zawieszania, a Pyrasa na 2 miesiące aresztu. Prokurator Mechoffer wniósł apelację od wyroku.

Informator i poradnik prawniczy

Księgi handlowe

Kodeks handlowy obowiązujący na terytorium całego Państwa Polskiego wprowadza w art. 84 przep. że każdy kupiec rejestrowany, obowiązany jest prowadzić, według zasad prawidłowej rachunkowości kupieckiej, taką księgowość handlową, jaka ze względu na rodzaj i rozmiar przedsiębiorstwa jest konieczna celem ujawnienia stanu majątkowego i interesów handlowych.

Dokładne przepisy prowadzenia tych ksiąg handlowych podane zostały jeszcze przedtem, bo rozp. Ministra Skarbu z dn. 13 kwietnia 1932, a to dla celów wymiaru państwowego podatku przemysłowego. Na podstawie tego rozporządzenia ustalić można następujące zasady prawidłowej księgowości kupieckiej.

Zewnętrzny wygląd ksiąg handlowych.

Księgi handlowe prowadzi się w języku polskim i w walucie państwowej. Za zgodą władz skarbowych dopuszczalnym jest jednak posługiwanie się in. żywym językiem europejskim, łoż i rodzaj ksiąg handlowych zależy od oznaczenia przedsiębiorstwa z tem zastrzeżeniem, że w księgach tych winny być ujawnione w porządku chronologicznym i systematycznym wszystkie czynności handlowe przedsiębiorstwa dotyczące majątku, oraz należności i długów. Każda z ksiąg handlowych może się składać z kilku równoległych tomów. Księgi handlowe przed rozpoczęciem czynności handlowych winny być opalone, przyciemniony stroy lub karty ksiąg należy zaopatrzyć w kolejne numery porządkowe. Zapisy do ksiąg nie mogą być uskutecznione ołówkiem. W wypadkach uzasadnionych formą księgowości, mogą być księgi prowadzone na luznych kartkach i pisane ołówkiem chemicznym (atramentowym). Przy stosowaniu metod przebitkowych, mogą być księgi handlowe wóropisem odbitym zapomocą kalki. Karty jednak winny być należycie przechowywane, grupowane i numerowane.

Każda strona lub karta księgi przy przeniesieniu winna być zsumowana, a w razie zańknięcia rachunku wypracowana suma ogólna, odpowiednio podkreślona. Miejsca próżne w księgach, pozostawione z braku zapisów w tekście, winny być przekreślone. Księgi prowadzi się bieżąco i bez załogłości.

Zapisy w księgach handlowych.

Zapisy do ksiąg uskutecznić należy tak, aby one jasno wyrażały dokonane czynności handlowe, a w szczególności każdy zapis zawierać ma: datę, rodzaj czynności i sumę, a na to przy operacjach związanych z zakupem i sprzedażą towarów, należy wykazywać dostawcę i odbiorcę z oznaczeniem ilości towarów. Przy drobnych operacjach gotówkowych zapisy można wnieść do ksiąg, bez oznaczenia ilości towarów, w łącznych sumach dziennych, zestawionych poprzednio na oddzielnych arkuszach, lub obliczonych na podstawie bilków.

Zapisom do ksiąg podlegają sumy brutto niezależnie od potrącających od nich prowizji, które należy przy księgowaniu wyodrębnić. Księgi nie mogą zawierać rachunków fikcyjnych, lub na rzecz osób podanych pod fałszywym nazwiskiem. Zapisy do ksiąg winny być dokonywane bezwzględnie po dokonaniu czynności handlowej. Omyłki w księgach prostuje się przez uważnienie błędnego wpisu, lub przez przekreślenie go i wpisanie właściwej treści. Rachunki wystawiane przez przedsiębiorstwa za wykonane roboty lub dostawy, oraz za należne wynagrodzenia za świadczenia i usługi, winny być zaksięgowane w oacie ich wystawienia.

Dowody księgowania.

Zapisy do ksiąg winny być udowodnione. Za dowód księgowania uważa się wszelką korespondencję, rachunki, umowy, wyciągi, listy przewozowe itp. dokumenty oryginalne lub w odpiskach. Operacje gotówkowe, związane z zakupem lub sprzedażą towarów, oraz wszelkie czynności obroty wewnętrzne, mogą być udowodnione dokumentami sporządzonymi w przedsiębiorstwie (asjancjami kasowe, kwity składowe, wykazy, listy plac itd.), zaopatrzonemi w datę, treść wyjaśniającą i podpisy osób, sporządzających ten dokument. Listy handlowe oraz odpisy listów wysyłanych winny być utrzymywane w porządku. Księgi handlowe i dokumenty należy przechowywać w ciągu 5 lat.

Inwentarz majątku.

Przy rozpoczęciu czynności handlowych, a następnie z końcem każdego roku operacyjnego, należy sporządzić inwentarz majątku ruchomego i nieruchomego przedsiębiorstwa oraz wszelkich należności i długów. Przedmioty majątkowe winny być wymienione w inwentarzu z podaniem ich ilości i wartości, a należności i długi winny być podane imieniem. Jeżeli przedsiębiorstwo posiada na składzie znaczną ilość różnorodnych a drobnych towarów i nie może bez trudności sporządzać w każdym roku inwentarza, to w takim przedsiębiorstwie wystarczającym jest sporządzenie inwentarza raz na dwa lata.

Bilans.

Przy rozpoczęciu czynności handlowych winien być sporządzony bilans otwarcia, zaś za ostatni dzień roku operacyjnego bilans zamknięcia. Za podstawę do sporządzenia bilansu służy inwentarz, sporządzony z końcem danego roku operacyjnego, względnie, jeżeli inwentarz robiony jest co dwa lata, za podstawę służy inwentarz z roku poprzedniego. Bilans wpisany należy do przeznaczonych do tego ksiąg lub każdorazowo oddzielnie sporządzać.

Uprozczone księgi handlowe.

Przedsiębiorstwa prowadzące uproszczone księgi handlowe winny przy rozpoczęciu czynności handlowych, a następnie każdego roku, sporządzić inwentarz wedle zasad powyżej naprowadzonych. Sporządzanie bilansów

nie jest konieczne. Wszystkie czynności dokonywane przez przedsiębiorstwo winny być ujawnione w księgach handlowych.

W przedsiębiorstwach przemysłowych (rzemieślniczych), oprócz księgi kasy należy prowadzić co najmniej księgę produkcji, do której włącza się z lewej strony wydatki związane z produkcją (surowce, robocizna itp.), a z prawej strony przychody uzyskane ze sprzedaży wyprodukowanych towarów, oraz z wynagrodzeń za wykonane roboty. Przy operacjach na kredyt należy prowadzić księgę rozrachunku z dłużnikami i wierzycielami, a w razie potrzeby i księgę weksli.

Prawidłowo prowadzone księgi handlowe stanowią dowód obrotu, będącego podstawą do wymiaru podatku przemysłowego.

Co jest firmą według polskiego kodeksu handlowego

Firma jest nazwą, pod którą kupiec prowadzi swoje przedsiębiorstwo i pod którą może być pozywany i być pozywany. Firma kupca jednoosobowego składa się z nazwiska i przynajmniej pierwszej litery imienia. Firma spółki jawnej ma zawierać nazwiska wszystkich spółników, albo też nazwisko i przynajmniej pierwszą literę imienia jednego lub kilku spółników z dodatkami wskazującym na istnienie spółki.

Firma może zawierać także dodatki, mające na celu bliższe oznaczenie osoby kupca lub przedsiębiorstwa, niedopuszczalne jednak są dodatki, które mogłyby wprowadzić klientelę w błąd.

W razie zmiany nazwiska, które stanowi

część składową firmy, można przedsiębiorstwo prowadzić dalej pod dotychczasową firmą, należy jednak w dodatku do firmy wskazać nowe nazwisko. Kto nabywa istniejące przedsiębiorstwo, może je za zezwoleniem poprzedniego właściciela lub jego spadkobierców prowadzić pod dotychczasową firmą, powinien jednak zamieścić we firmie dodatek, oznaczający nabywcę. Firma nie może być pozbyta bez przedsiębiorstwa. Każda nowa firma powinna, odróżnić się dostatecznie od firm w tej samej miejscowości istniejących. W razie bezprawnego używania firmy, może pokrzywdzony żądać zaniechania dalszego używania tej firmy, oraz żądać odszkodowania za poniesione straty.

Przepisy o rejestrze handlowym

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 59 z dnia 7-go lipca br. ogłoszone zostało rozp. Min. Sprawiedliwości z dn. 1 lipca br. o rejestrze handlowym, wydane w poroz. z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Skarbu, Komunikacji oraz Poczty i Tel. Rozporządzenie dzieli się na następujące rozdziały: przepisy ogólne, postępowanie w sprawach rejestrowych, czynności rejestrowe, ogłoszenia do rejestru handlowego, rubryki rejestru handlowego, przedstawianie inwentarzy i bilansów sądowi rejestrowemu, przepisy przejściowe i końcowe.

W par. 1 rozp. to postanawia, że sąd okręgowy prowadzi rejestr handlowy jako sąd rejestrowy, oraz dokonywa w tym charakterze czynności, do których jest powołany z mocy szczególnych przepisów prawa. Sąd rejestrowy rozpoznaje sprawy jednoosobowo.

Rejestr handlowy składa się z 4 działów.

W każdym dziale prowadzi się osobną księgę według wzorów, dołączonych do rozporządzenia. Każdy ma prawo przeglądać pod nadzorem sekretarza w godzinach urzędowych rejestr i dokumenty, tudzież żądać wydania z nich urzędowych odpisów i wyciągów. Odpisy bilansów, złożone przez kupców jednoosobowych, spółki jawne i komandytowe, są dostępne, tylko dla kupca, który je złożył, jego przedstawicieli oraz osób, które mogą przeglądać te dokumenty z

mocy szczególnego przepisu prawa. Na żądanie może być wydane urzędowe zawiadomienie, że pewien wypis nie istnieje, lub że podanie albo dokument nie zostały złożone.

W postępowaniu w sprawach rejestrowych właściwy miejscowo jest sąd rejestrowy, w którego okręgu znajduje się siedziba przedsiębiorstwa.

Każda firma powinna być wciągnięta do rejestru handlowego pod numerem bieżącym danego działu.

Kupiec rejestrowy jest obowiązany w ciągu trzech miesięcy po upływie roku obrotowego przedstawić sądowi rejestrowemu wymienione dokumenty w ciągu 2 tygodni po zatwierdzeniu rocznego bilansu, przez organ, do tego powołany. Przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe i spółdzielnie wolne są od obowiązku przedstawiania sądowi rejestrowemu inwentarzy i bilansów. Wprowadzono omawianem rozporządzeniem obowiązek przedstawiania inwentarzy i bilansów sądowi rejestrowemu dotyczy inwentarzy i bilansów, sporządzonych na dzień 31 grudnia 1934 r. i późniejszych.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia. Jednocześnie traci moc wszelkie przepisy w zakresie, unormowanym tem rozporządzeniem.

Ochrona kupców przy interesach ratalnych

Kupowanie niemal wszystkiego na raty, stało się w czasach ostatnich niemal zasadą, zwłaszcza, że kupcy, w zrozumieniu coraz cięższych warunków swej klienteli, chętnie poszli na system spłat ratalnych.

Pomimo, że taka umowa kupna na raty dochodzi zazwyczaj do skutku przez podpisanie ze strony nabywcy drukowanego formularza, stanowiącego zobowiązanie punktualnego wplatania rat, najczęściej sprzedawca miał dotąd wiele kłopotów z niepunktualnym lub nierzetelnym nabywcą i nierzadkie były wypadki, że zrzęzynować musiał ze swej należności.

Obecnie, po wejściu w życie nowego kodeksu handlowego, kupiec będzie mógł uniknąć straty z tej strony. Kodeks pozwala bowiem na zamieszczenie w umowie o sprzedaży na raty, niemiernie w poprzedniej ustawie klauzuli: zastrzeżenia własności. Sprzedawca w ten sposób,

do czasu całkowitej zapłaty, przypadającej mu należności, jest właścicielem danego przedmiotu i może go odebrać, jeżeli kupujący zalega za dwie po sobie następujące raty, stanowiące więcej niż jedną piątą ceny kupna. W razie zaś zalegania danego przedmiotu, może żądać — jako jego właściciel — pełnej wartości, niezależnie od rat już wplaconych, te bowiem przypadają mu w charakterze odszkodowania umownego za niewypelnienie umowy przez nabywcę.

Takie zastrzeżenie własności ma w niektórych wypadkach korzystne znaczenie również dla kupującego mianowicie wtedy, gdy jest zadłużony i grozi mu egzekucja.

Jak z powyższego widzimy, nowy kodeks handlowy w dziale, dotyczącym sprzedaży na raty, ma dużą wartość nie tylko dla nabywcy, lecz również i dla sprzedawcy.

Każdy w nien. zwiedz.ć

Ogólno Krajową-Wystawę Obrony
Przeciwlotniczo-Gazowej
w Katowicach od 20. IX. do 6. X. 1934

Poradnik prawniczy

Odpowiedzialność za prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego.

Według art. 98 ustawy o podatku przemysłowym ulega karze każdy, kto prowadzi przedsiębiorstwo nie nabyczy świadectwa. Jeżeli kilka osób prowadzi przedsiębiorstwo wspólnie, są wszyscy odpowiedzialni, przyczem obciążenie jest z jakiegoś tytułu wspólność ta powstaje. Nie zwalnia też od odpowiedzialności prowadzących wspólne przedsiębiorstwo okoliczność, że zobowiązali jednego między sobą do zajęcia się sprawami podatkowymi lub nawet, że jeden z nich zobowiązał się do zapłacenia należności świadectwa przemysłowego. Kara wymierzona jest każdemu współnikowi stosownie do stopnia jego winy.

Nowe instrukcje dla urzędników skarbowych.

W najbliższym czasie funkcjonariusze skarbowi otrzymają nowe instrukcje w sprawie dokonywania rewizji i oględzin w mieszczących podatników oraz doręczania wezwań. W myśl nowej instrukcji urzędnicy urzędu podatkowego będą mieli prawo przeprowadzać oględziny mieszkań prywatnych w tych tylko wypadkach, gdy właściciele tych mieszkań na to się zgodzą. Oglądając księgi również mogą być tylko wtedy, jeżeli wykażą się piśmiennym upoważnieniem zwierzchniej władzy. Oględziny będą mogły być dokonywane wyłącznie w dni powszednie.

Tak samo tylko w dni powszednie będą doręczane nakazy, wezwania i t. p. W dniu świętecznym oraz w porze nocnej (od 9-gj godz. wieczorem do 7 z rana) nakazy można będzie doręczać dopiero wtedy, jeżeli doręczający będzie miał piśm. zarządzenie swej władzy zwierzchniej upowiażającej go do tego.

Dostarczenie towaru na pokrycie zobowiązania.

W myśl art. 5 ustawy o podatku przemysłowym, za obrót podlegający opodatkowaniu uważa się sumę przychodów brutto za wyroby sprzedane za gotówkę, wymienione lub sprzedane na kredyt; jednakowoż dostarczenie towaru wierzycielowi na pokrycie zobowiązania stanowić może tylko wtedy transakcję, podlegającą opodatkowaniu, jeżeli chodzi o towar, wyprodukowany przez dane przedsiębiorstwo. (z orzec. Sądu Najw.)

Fałszywe zeznanie dochodu.

Do stwierdzenia przestępstwa z art. 96 ustawy o państwowym podatku dochodowym wystarcza ustalenie, że świadczenie nieprawdziwej wiadomości, podane w zeznaniu o dochodzie, mogły przyczynić się do uszczuplenia podatku. Stwierdzenie, że uszczuplenie podatku istotnie nastąpiło nie jest konieczne. (z orzec. Sądu Najw.)

Przestępstwa przeciw dokumentom.

Chcąc ustalić pewność życia społecznego i gospodarczego Państwa wprowadza kodeks karny szereg przestępstw przeciw dokumentom, jako objawom tegoż życia. A więc przestępstwo z art. 187 popełnia ten, kto w celu użycia za autentyczny podrabia lub przerabia dokument, albo podobionego lub przerobionego dokumentu za autentyczny używa. „Podrabianiem” dokumentu nazywamy sprowadzenie go przy zachowaniu pozory, jakoby on pochodził od innej osoby, a nie z sprawy. „Przerobieniem” dokumentu nazywamy nadanie mu innej treści, niż ją pierwotnie posiadał.

Przestępstwo z art. 189 popełnia ten, kto uszkadza lub ukrywa dokument, którym nie ma prawa wyłącznie rozporządzać. Tutaj przedmiotem ochrony jest prawo osoby trzeciej do korzystania z dokumentu jako środka dowodowego.

Przestępstwo z art. 190 popełnia ten, kto znaki graniczne uszkadza, usuwa, przesuwca, lub czyni niewidocznymi. Znak graniczny, o którym mówi ten przepis nie jest dokumentem sam w sobie, ale znaczenie dowodowe ma sam znak graniczny, lecz fakt jego umieszczenia w pewnym miejscu. Dlatego też bardzo ważne znaczenie w sporze granicze mieć będzie fakt przesunięcia znaku granicznego.

Przestępstwo z art. 191 popełnia ten, kto podrabia lub przerabia świadectwo tożsamości, lub świadectwo dotyczące stosunków osobistych, zaś przestępstwo z art. 193 ten, kto wyłudza powiadzenie nieprawdy przez podstępne wprowadzenie w błąd urzędnika lub osoby publicznej zaufania, wreszcie przestępstwo z art. 194 ten, kto wypełnia blankiet, zaopatrzoney cudzym podpisem, niezgodnie z wolą podpisanego i na jego szkodę.

Zadatek przy kupnie.

Często się zdarza, że przy kupnie wręcza się zadatek. Wręczenie takiego zadatku jest oznaką, że kupujący zobowiązuje się daną rzecz kupić, a sprzedający — odstąpić ją po otrzymaniu reszty należności.

Powstaje pytanie, co się ma stać z zadatkem, jeżeli któraś ze stron umowy dotrzymać nie chce lub nie może. Kwestję tę reguluje w sposób wyczerpujący nowy kodeks zobowiązań.

Wedle tego kodeksu, w razie niedotrzymania umowy przez kupującego, sprzedający ma prawo zatrzymać otrzymany zadatek. W razie niedotrzymania umowy przez sprzedającego, kupujący ma prawo domagać się zwrotu zadatku w wysokości połowionej.

Pozatem zadatek ulega zw. temu zwrotowi, jeśli zobowiązanie kupna-sp. zadaty został rozwiązane z winy lub za zgodą obu stron, jak również w razie niemożności wykonania umowy wskutek okoliczności, za które żadna ze stron nie może ponieść odpowiedzialności (n. p. w razie spalenia się rzeczy).

Wiadomości bieżące.

Wtorek
18
września

Dziś: Józefa W. Irony M.
Jutro: f S. dz.
Januarjusza B.
Wsch. słońca: g. 5.14
Zach. słońca: g. 17.48

(-) Ułgi przy zakładaniu aparatów telefonicznych.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Katowicach, chcąc umożliwić jaknajszerszym warstwom korzystanie z telefonu postanowiła od nowoprzystępujących abonentów nie pobierać opłat wstępnych przy instalowaniu głównych połączeń telefonicznych. Odnosi się to do tych osób chcących posiadać telefon, którym można załączyć aparat telefoniczny przy wykorzystaniu wolnych przewodów, lub gdy długość nowoprowadzonego przewodu dla zainstalowania aparatu nie przekroczy 100 m. b. Nie pobiera się również opłat wstępnych, gdy odległość budynku od centrali telefonicznej, w którym ma być zainstalowany aparat telefoniczny, wynosi mniej niż 100 m. b. Za takie połączenie aparatu telef. pobiera się tylko opłatę instalacyjną w wysokości 10 zł za aparat ścienny lub biurkowy. Poza to włącznie pocztowo-telegraficznego stosunku jaknajdalej idące obniżki w przedmiocie opłat wstępnych i instalacyjnych dla nowoprzystępujących abonentów w strefie I. i II oraz rozkładają przypadającą opłatę na dogodne raty. Blizszych objaśnień i informacji udzieli każdy urząd pocztowo-telegraficzny.

SZCZAWNICKA MAGDALENA leczy choroby żołądka.

(-) Peowiaci Katowice do P. Ministra Becka.

Peowiaci placówki Katowice-Centrum wysłali do p. pułk. Becka, Ministra Spraw Zagranicznych telegram z wyrażeniami najszerszego uznania i podziękowania za smiałe, stanowcze i męskie przeciwstawienie się Traktatowi o mniejszościach narodowych, uchylającemu godności Narodu i wielkości naszego Państwa.

(-) Polki śląskie do zwycięzcy Turnieju Lotniczego.

Zarząd Główny Związku Towarzystwa Polek na Śląsku wysłał do zwycięzcy Turnieju Lotniczego następującą treść telegramu: Kpt. Jerzy Bajani, Warszawa, Aeroklub, Naiserdzielnie dziękujemy za pokoleje zwycięstwo. Za Zarząd Główny Związku Tow. Polek na Śląsku. (-) Maria Kulawska.

(-) Gratulacyjna depesza dla Bajana.

W związku z zwycięstwem wynikiem Chaiencu wysłano kapitanowi Bajanowi następującą depeszę: „Wyrazisz szalonej radości i uznania od strzelczyń strzelców i orlań”. Zarząd i Komenda Związku Strzeleckiego Podokręgu Śląsk.

(-) Apel L. O. P. P. do właścicieli hoteli i restauracji.

Sekretariat Okręgu Wojewódzkiego Śląskiego L. O. P. P. zwraca się z apelem do właścicieli hoteli i restauracji o obniżenie kosztów pomieszczenia i wyżywienia wycieczek zorganizowanych przez L. O. P. P. z całego Państwa na wzięcie wystawy w Katowicach, a w szczególności uprasza o obniżenie cen dla zgłoszonych wycieczek zbiorowych. Jednocześnie zwraca się z apelem do tut. obywateli o zgłaszanie kwitów bezpłacych i z opłatą. Zgłoszenia przysłać Sekretariat L. O. P. P. gmach Województwa telef. wewn. 118 i 366, Ośrodek Propagandy tel. 334-49, ul. Mariacka Nr. 3.

(-) Wyjaśnienie w sprawie p. Cieśli.

W związku z naszą notatką „Nieoprawny”, amieszcza w niedzielnym numerze, wyjaśnienia, iż p. Adam Cieśla nigdy nie był karany za oszustwa i nie trudził się sprzedawać żadnych figur. P. Cieśla pracuje w Spółce Inwalidzkiej dla Handlu i Przemysłu w Katowicach, gdzie cieszy się dobrą opinią. Notatka, jaka u nas się ukazała, polegała na błędnych informacjach, co niniejszym prostujemy.

Najlepszy strzelec świata kapitan sztabowy Cerny.

Oficer armii czechosłowackiej przybył na pobyt kuracyjny do Źródłowska Piszczyny. Zdobył on tytuł mistrza świata na wojkowej Olimpiadzie strzeleckiej w Sztokholmie w roku 1929. Jego rekord polegający na uzyskaniu na 400 mtr. z 200 możliwych punktów 185 celnych strzałów, nie został dotąd przez nikogo prześcignięty.

(-) Kradzież motorów elektrycznych.

W Katowicach na ul. M. Piłsudskiego przytrzymano taksowca Smitowskiego Gerharda, stannu wolnego z Zawodzia, ul. Krakowska 43. W czasie rewizji znaleziono w taksowce 2 motory elektryczne i ładowarkę pochodzące z kradzieży w fabryce „Astra” w Zawodziu. Smitowskiego wraz z zaletami motorami doprowadzono do Komis. Pol. w Zawodziu, celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Z Katowickiego

(K) Z wagonu. Na dworcu południowym w Szoplicach n. oznani dotychczas sprawy po zerwaniu pomyśki skradli z wagonu kolejowego 13 płyt cynkowych, ogólnej wagi 240 kg., wartości około 100 złotych.

Ze Śląskiej Rady Wojewódzkiej

Rada Wojewódzka na posiedzeniu w dniu wczorajszym przyznała gminom Godziszów, Zabłocie, Bielawisko i Debieńsko Stare subwencję w ogólnej sumie 3.000 zł. na remont szkół. Rada wyznaczyła na sędziów niezawodnych Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Katowicach pp. Bronisława Podoleckiego sędziego Sądu Apellacyjnego w Katowicach, dr. Karczewskiego burmistrza miasta Myslowic i Stanisława Szkudlarza drugiego burmistrza miasta Katowic w miejsce pp. Bronisława Flacha, Emila Caspariego i dr. Maksymiljana Maysa. Poza to Rada Wojewódzka zatwierdziła regulamin komitetu budowy wodociągów dla miasta Cieszyna, oraz wyraziła zgodę na przekazanie pożyczki zaciągniętej przez miasto Cieszyn z Funduszu Pracy w sumie 1.250.000 zł. jako dotację Skarbu Śląskiego, na budowę Ponadto rada zajmowała się sprawą utworzenia biura architektonicznego dla opracowania projektu budowy Muzeum Śląskiego i uchwaliła na ten cel odpowiednie kredyty. Rada uchwaliła dwa rozporządzenia wykonawcze do ustawy o stosunkach służbowych dla śląskich funkcjonariuszów wojewódzkich, a mianowicie rozporządzenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej o stanowiskach służbowych urzędników i funkcjonariuszy niższych w śląskiej służbie wojewódzkiej oraz rozporządzenia rady wojewódzkiej o pomocy lekarskiej dla śląskich funkcjonariuszy wojewódzkich ich rodzin i emerytów.

Chorzów buduje bloki robotnicze

Magistrat miasta Chorzowa uzyskał pożyczkę w Stow. Osiedli Robotniczych w Warszawie w wysokości 380 tys. zł., za które to pieniądze będą wybudowane dwa bloki z 96 mieszkaniami. Każde mieszkanie będzie się składało z jednego pokoju i kuchni o powierzchni 36 m². Domy powstaną przy ul. Juliusza Ligonia w Chorzowie. Prace zostały już rozpoczęte, dzięki czemu

znalazło zatrudnienie około 150 bezrobotnych z miasta Chorzowa. Domy będą jeszcze w bieżącym roku wybudowane pod dach w surowym stanie. Czynsz będzie stosunkowo bardzo niski. Pożyczka została uzyskana na dogodnych warunkach. Bezdomni robotnicy i pracujący robotnicy z wielką radością przyjęli fakt budowy domków robotniczych.

Napad szumowin na szofera autobusu

Na lotnisku w Katowicach rzucili się na Kaczmarczyka Oskara, szofera autobusu, nieznanymi dotychczas sprawcy i pchnęli go dwukrotnie nożem w prawą i lewą łopatkę. Kaczmarczyka przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej. Niebezpieczeństwo utraty życia nie zagraża. W toku do-

chozeń zastrzeżono, że sprawcy zamierzali wsiąść do autobusa, na co nie chciał się zgodzić szofer Kaczmarczyk, a to z uwagi na to, że autobus już był przepełniony. Sprawcy na skutek tej odmowy ze zemsty rzucili się na niego, zranili go poważnie, poczem zbiegli. Energicznie dochodzenia, celem ustalenia i ujęcia sprawcy w toku.

Zwycięstwo N. Ch. Z. P. w Steblowie

W gminie Stebłów, powiatu lublinieckiego, odbyły się 16 bm. wybory gminne z następującym wynikiem: Zgłoszono 3 listy, z czego na listę N. Ch. Z. P. padło 142 głosy (5 mandatów) na listę polskich rolników 86 gł. (3 mandaty), na listę Ch. D. 32 gł. (1 mandat).

Z listy polskich rolników jeden kandydat należy do N. Ch. Z. P., drugi do Ch. D., a jeden jest bezpartyjny. Wobec tego lista N. Ch. Z. P. posiadać będzie w radzie gminnej 6 mandatów, Ch. D. 2 mandaty, a jeden z radnych będzie bez przynależności partyjnej.

Dziecku pękła czaszka

Ruda, 18 września. Na ul. Hutniczej w Rudzie przed Kolumną Karola samochód osobowy, będący własnością adwokata Bartosia z Rudy, kierowany przez szofera Stanisła-

wa Woźniaka, najechał na 5-cio letniego Emila Wojtala z Rudy. Na skutek przejechania Wojtala doznał pęknięcia czaszki. W stanie beznadziejnym odwiózł szofer dziecko do szpitala.

Ofiary kopalni rosną

W podziemiach kopalni „Gotthard” w Orzegowie oberwał się na jednym z filarów węgiel, który zasypał rębaczka Jana Zawodę. Nieszczęśliwy górnik poniósł śmierć, osierocając żonę i dwoje dzieci.

Na szybie św. Barbary, należące do Skarbofermu, uległ śmiertelnemu wypadkowi robotnik Teofil Lupa. Doznał on przynięcia klatki piersiowej przez węglarke i mimo natychmiastowej pomocy zmarł.

(K) Piłkacki wybrki.

W ub. sobotę wieczorem na tle osobistych porachunków powstała bójka na ul. Złotej w Dąbie pomiędzy Gralem Feliksem, Strzelekiem Franciszkiem, Pionkiem Pawłem, Baronem Stefanem i Jeckiem Jaitem, wszyscy z Dąbu. W czasie bójki sprawcy zranili sztyłem w prawe przedramię robotnika Kampe Bernarda z Dąbu, ul. Złota 4. Okaleczonego przewieziono do szpitala Miejskiego w Katowicach, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej. Po nałożeniu opatrunku zwolniono go do domu. Nie zajęło ono teko sprawcy, będący pod wpływem alkoholu wybilł w kilka domach w Dąbie szyby w oknach i polamał piły.

(K) Nie udało się.

W ub. sobotę przytrzymał Matuszka Antoniego lat 28, stanu wolnego, zam. w Zależu, przy ul. Wołciowskiego 14 pod zarzutem kradzieży pieniędzy z mieszkania Margoraty Rasell w Katowicach, przy Jagiellońskiej 1. Skradzione pieniądze sprawcy odebrano i arowcono oszkodowanym.

(K) Po nocy do kłębka.

W nocy na 15 bm. włamano się do kiosku Koby Filipy w Janowie, przy ul. Wolności 6 i skradziono 25 butelek piwa, skrynke sera i karton cukierków. Silnie podejrzano o dokonanie tej kradzieży trzy zawodowy złodziej Podgórski Tomasz z Janowa, ul. Wolności 8, ukradający się od dłuższego czasu w mieszkaniu Krewczyńskiego w Szoplicach. W czasie rewizji domowej, przeprowadzonej w mieszkaniu Rokitów znaleziono i zajęto pistolet wojskowy Parabellum 0,8 mm. wraz z zapasowymi magazynkami i 8-ma nabojami. Następnie znaleziono okulary ochronne, lampkę elektryczną, 4 kłębki i notes z różnymi notatkami i zapiskami Podgórskiego.

(K) Włamanie.

Po wstąpieniu drzwi weszli nieznanymi sprawcy do warsztatu krawieckiego Palusińskiego Herberta w Mysłowicach, przy ul. Starokościelnej Nr. 4 i skradli północną część garderoby męskiej i damskiej, nieustalonej dotychczas wartości, poczem zbiegli.

LILIPUT WYMIARAMI-OLBRZYM WYDAJNOŚCIĄ
EMERSON
najmniejszy amerykański
5-cio lampowy aparat
radiowy

z wbudowanym elektrodzielnym
głośnikiem. Rewelacja sezonu
1934 r. Ostatni wyraz techniki. Ła-
twość montażu bez anteny i bez
uziemienia. Nieograniczone selek-
tywność i siła tonu. Lampy i części
zapasowe stałe na składzie. Demons-
tracje na każde żądanie bez zobow-
wiązania. — Przedstawicielstwo
SIELLECTRIC, Katowice, Teatralna 1,
Tel. 245-22. (1006)

(K) Pobili robotnika.
Na ul. Dąbrowskiego w Nowej Wsi, zacepiony został przez nieznanych dotychczas sprawców, powracający z pracy robotnik kopaniany 27-letni Przyborski Robert, stanu wolnego, zam. w Halembie i bez wszelkiej przyczyny, aderzony jakimś twardym narzędziem w lewą skroń. Sprawcy zbiegli nierozpoznani. Przyborskiego ze względu na ciężki uraz ciała przewieziono do szpitala hutniczego w Nowej Wsi, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Dochodzenia, celem ustalenia i ujęcia sprawców w toku.

Z Chorzowa

(-) Powrót reemigrantów.

15 bm. około godziny 4 powróciło z Francji do Polski przez punkt graniczny Bytom-dworzec 49-ciu reemigrantów, oraz 19 dzieci. Paszporty posiadali w porządku. W czasie kontroli celnej jesiadli Smałczowski Janowi, zam. w Dębodolcu, pow. Chroznów rewolwer bez nabozi, zaś Hodaćkowski Teodorowi, zam. w Nowosiółkach, pow. Przemyski, zajęto również rewolwer wraz z 25 nabojami. Nie posiadali oni zezwolenia na noszenie broni. Oświadczyli oni, że broń za-
kupili we Francji, gdzie każdy może ją kupić bez zezwolenia władz.

(-) Niemiecka wycieczka.

16 bm. w godzinach rannych przez punkt graniczny Bytom-dworzec wjechała z Niemiec do Polski wycieczka w liczbie 423 osób, na mocy zbiorowego paszportu w celu zwiedzenia Krakowa i Wieliczki. Kierownikiem wycieczki był Antaszk Herman z Bytomia. Pociąg wycieczkowy składał się z 7-miu wagonów, oraz wozu restauracyjnego.

(-) Tragiczny zgon starca.

Na ulicy 3-go Maja róg Bytomskiej niejakiego Franka, robotnika, zam. przy ulicy Chrobrego 10, oraz jego żony Laszko Franciszki, zam. przy ulicy Mielegkiego 43, w czasie, gdy powracali z zabawy zostali zacepieni przez kilku osobników, z których jeden uderzył Franka w głowę jakimś twardym przedmiotem, wskutek czego Frank upadł na ziemię. Osobnicy następnie zbiegli w kierunku ulicy Mickiewicza i Łukaszyka. W czasie ścigania napastników Laszko Franciszek, lat 65, upadł na ulicy Łukaszyka obok domu Nr. 7, gdzie stracił przytomność. W czasie odstawiania go do szpitala Spółki Brackiej zmarł on na udar serca. Pokaleczony Frank został zwolniony, albowiem zadana rana jest lekka. W związku z pocięciem przytrzymał niejakiego Bielnika Ernesta, zam. przy ulicy Bytomskiej 64, oraz Mitasa Rajnolda, zam. przy ul. Mickiewicza 25.

(-) „Siedzi” za wódkę.

15 bm. przybył do lokalu przy ulicy Dworcowej 5, niejakiego Pogoda Jerzy, zam. przy ul. Mielegkiego 3 i zamówił kilka wódek i t. p. na sumę 5,20 zł. Kiedy bufetowa zwróciła się do niego z prośbą o uregulowanie rachunku, Pogoda oświadczył, że pieniędzy nie ma, następnie począł się awanturować i zrzucać obrusy ze stołu. Przywołany patrol policyjny podejrzanego Pogoda sprowadził na Komis. I, gdzie go osadzono w areszcie.

(-) Zabrał mu wóz.

Robotnik Zacek Wojciech, zam. w Chorzowie I, ul. Ligota Górnicza 53, zabrał bezprawnie wóz roboczy, wartości 350 zł z podwórza domu przy ul. 3 Maja 111, własności kupca Suchanka Juliusza. Do pomocy Zacek wynajął sobie czterech osobników. Zacek usprawiedliwiał się tem, że wóz zabrał dlatego, ponieważ Suchanek winien mu jest 45 zł za wykonaną pracę.

(-) Z tasakiem na poljejanta.

Poster. Gąsiorowski udał się do mieszkania Krawczyka, przy ulicy Mickiewicza 60 w celu sprawdzenia go na Komisarij, albowiem Sąd wydał nakaz aresztowania Krawczyka w Ten mi-
mo obciążenia nakazu aresztowania na poljejeja nie udał, zaś brat jego Krawczyk Stefan sądził mieszkaniu groźną postawę, wyrzucił się przytem, że brat na komisariat nie pójdzie, gdyż jest to tylko zemsta, a tam go zamierzają zabić. Następnie werwał siostrę do przyniesienia siekiery, a sam chwycił rękę za tasak, grożąc nim posterunkowemu Gąsiorowskiemu. Wskutek powstałego zamieszania, Krawczyk Ernest, który miał zostać doprowadzony, zdołał zbiec.

(-) Oszust podarzył się za urzędnika skarbowego.

Nieznanym osobnik, przedstawiający się za urzędnika skarbowego, wyłudził od kasjerki Kusiówny Elżbiety, zatrudnionej u rzemieślnika Wernera Wilhelma, przy ulicy Mariacka Piłsudskiego 4, kwotę 3,50 zł, tytułem jakiejś opłaty nieochodowej. Na miejscu pozostał karteczek z podpisem „Matkowski”. Obecnie, jak się okazuje, Urząd Skarbowy nie wysłał żadnego ze swych urzędników celem ściągania jakichkolwiek opłat, jak również urzędnika o wspomnianem nazwisku nie zatrudnia.

Nowe sensacje tragedji myślowickiej

Sąd zarządził ekshumację zwłok ś. p. Piskowika. — Dalszy proces w piątek 21 b. m.

(=) Przemysł.
Kalabis Józef, bezrobotny, zam. w Świętochłowicach przy ulicy Zwirki i Wigury, doniesiony został do Urzędu Celn. w Chorzowie III, na przemyśle kamieni do szlifierki i kostek Magali, która usiłował sprzedać na targowisku. Zakwestjonowany towar wraz z doniesieniem skierowano do Urzędu Celnego, zaś Kalabis po przesłuchaniu uwolniono.

Z Świętochłowickiego

(S) Załoga hut „Falwy” złożyła na rzecz powoźników 6270 zł.

W związku z onegdajszym wyjaśnieniem w sprawie składki załogi hut Falwy na rzecz powoźników należy dodać, że załoga hut „Falwy” złożyła na rzecz powoźników kwotę 6270 zł. Poprzednio przez pomyłkę podaliśmy kwotę tylko 600 złotych.

(S) Zwycięstwo Z. Z. Z. w wyborach do huty Batorego.

W dniu wczorajszym ukończono zostały wybory do huty Batorego w Wielkich Hajdukach. W wyniku wyborów uzyskali: Z. Z. Z. 1091 głosów — 5 mandatów, Z. P. M. — 960 głosów — 5 mandatów, D. M. V. bez mandatu, Ch. Gówek. — 200 głosów — 1 mandat, Z. Ch. Z. — 335 głosów — 1 mandat, Z. Roboty. P. M. — 1066 głosów — 5 mandatów.

Siostra Kamela Paszy w Piszczanach. Magdalenie Harum Efendi, siostra prezydenta Turcji wraz z mężem Mustafą Meccid Nizzami Bey przybyli wraz z rodziną w towarzystwie lekarza domowego dra Ahmet Hafi Bey na pobyt kuracyjny do Zdrójowiska Piszczany.

Z Pszczyńskiego

(P) Pogrzeb zasłużonego powstańca i działacza narodowego.

16 września odbył się w Mikołowie pogrzeb śp. Latuska Jana, b. dowódcy kompanii w powstaniu i komendanta POW. w Podlesiu. W pogrzebie wzięli udział tłumy publiczności oraz powstańcy, POW, Strzelec i inne towarzystwa. Przed wniesieniem trumny ze zwłokami do kościoła przemówił towarzyszy broni śp. Zmarłego p. Kozyna, prezes powiatowy Zw. Powstańców Śląskich. Po pokropieniu zwłok ruszył orszak pogrzebowy do kościoła, gdzie odbywały się ceremonie kościelne. Po ceremoniach orszak żałobny wyruszył na cmentarz. Nad grobem przemawiał ks. kapelan, który w gorących i kłiwych słowach określił życie i czyny Zmarłego. Następnie przemówił naczelnik gminy Podlesia poseł Jarczyk, Grób i trumna obypiane zostały wieloma wieńcami. Jak wielkim szacunkiem i poważaniem cieszył się Zmarły dowodzi, że na uroczystości pogrzebową przybyli: pp. poseł Koj, burmistrz miast Mikołowa, rada gminy Podlesia, naczelniczy i urzędnicy urzędu i kasy skarbowej w Katowicach, POW-iacy, Strzelcy, Powstańcy. Tow. Polek i liczna publiczność. Za to im publicznie staropolskie „Bóg zapłać“!

Z Bielskiego

(B) Repertuar kin.

Kino Miejskie Bielsko: „Symfonia serc”. Kino Apoła Bielsko: „Ochłota życia”. Kino Apoła Bielsko: „Szpieg w masce”.

(B) Międzynarodowy turniej brydżowy w Bielsku.

Celem umożliwienia wzięcia udziału w turnieju bielskim także i uczestnikom turnieju w Tatrzaskiej Łomnicy, przesunięto termin turnieju bielskiego na dzień 29 września br., godz. 15.30. Impreza ta wzbudziła już obecnie wielkie zainteresowanie. Informacji udziela Kawiarnia „Bauer” Bielsko.

(B) Nowy sukces policji bielskiej.

9-go bm. zgłosiła się u znanego bogatego kupca Jana Dawida pewna kobieta, prosząc go o przyjęcie do służby. Wykazała się ona dowodem na nazwisko Cwiertnia Franciszki i została przyjęta i zgłoszona w urzędzie meldunkowym. Władze policyjne, śledząc różnych wniemyaczy przychwytyli postać z listem, adresowanym do znanego włamywacza, w którym ona służyła zawiadania go, by w nocy z 11 na 12 bm. włamał się do mieszkania Jana Dawida, przesyłając mu równocześnie odciski wszystkich kluczy do kas i biur, dokonanych na mydło. Mając taki atut w ręku władze śledcze udaly się niezwłocznie do mieszkania wspomnianego kupca i zaareztowały służącą, która iak się później okazało nazywa się Maria Serde; była ona w zmwowie z włamywaczami. Nazwisko swoje dlatego podała zmienione, by po dokonanej kradzieży zbiec i nie zwrócić na siebie uwagę. W ten sposób władze śledcze udaremnily kradzież zakrojona na wielką skalę.

(B) Przytrzymanie niebezpiecznego włamywacza.

Władze policji siedzącej w Bielsku wspólnie z władzami siedzącymi w Białej przytrzymały Mieczysława Szadorskiego i jego kochankę Stefanię Górówną ze licznymi kradziejami, dokonane na terenie Bielska i Białej. W chwili przytrzymania Szadorski stawiał policji zacięty opór. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono dużo towaru, pochodzącego z kradzieży, a nawet w garnku z wrzącą wodą paczkę z białyną pościelową, skradzioną u Chrobaka z Białej.

(B) Desperacki krok służącej.

15-go bm. popiełniła w Aleksandrowicach na ul. Górskiej samobójstwo służącą 34 letnią Anielą Gembalą z Breskowiec, strzelając sobie w prawą skroń. Powodem samobójstwa była zawziędziona miłość. Zwłoki jej zostały złożone w kościecy w Starym Bielsku.

Katowice, 18 września.
Sensacyjna rozprawa sądowa przeciwko kolejarzowi Pawłowi Palce przeciąga się w sobotę do późnych godzin wieczornych. Przez dłuższy czas zeznawał profesor z Instytutu Medycyny Sądowej z Poznania, dr. Laguna. W końcowych swych wywodach orzekł on, że krew Piskowika należała do grupy A. Na młotku, znalezionym w magazynie, znajdowała się również krew grupy A. Natomiast krew oskarżonego Rakali należy do grupy krwi A. B. Ponadto rze-

czoznawca orzekł, że rana postrzałowa zadana Piskowikowi była śmiertelna. Okazało się ponadto, że w protokole sekcji zwłok nie było dokładnie określony wlot i wylot kuli postrzałowej. Wreszcie rzeczoznawcy orzekli, że oskarżony zadaną raną mógł wyjść z magazynu, albowiem takie rany nie powodują utraty przytomności, skoro ani tętnice ani serce nie zostały przestrzelone. Następnie sąd udał się na naradę, by rozpatrzyć wniosek adwokata dr. Strzelczyka. Wobec braków w proto-

kolę sąd przychylił się do wniosku obrońcy i zarządził ekshumację zwłok i przeprowadzenia ponownej sekcji zwłok w celach uzupełnienia braków w protokole. Na tem rozprawę odroczone do 21 b. m. na 9-tą ranę.

Przy cierpieniach nerek, chorobach dróg moczowych, pechura moczowego i dolnego odcinka kiszki naturalna woda gorzka Franciszka Józefa łagodzi i ususza szybko gwałtowne doleści przy wypróżnieniu.

Pokłosie „Dożynek Śląskich”

Onegdajsze Dożynki Śląskie młodzieży powstańczej były, jak już donosiliśmy we wczorajszym sprawozdaniu, żywiołową manifestacją młodzieży śląskiej, która, podejmując piękne a ułubione na Śląsku tradycje dożynkowe, składała plony z swej pracy Gospodarzowi — Włajewodzie oraz ojcom swym i matkom, zgromadzonym w Związku Powstańców Śląskich i Towarzystwie Polek.

Wszystkie powiaty naszego Województwa, każda niemal miejscowość, ukazały na dożynkach owoce swej letniej pracy, bo przygotowania dożynkowe, zaczęte już w czerwcu br., trwały przez całe lato. Koordynacją pracy w ramach wojewódzkich zajmował się Wojewódzki Komitet Dożynkowy, zaś w poszczególnych powiatach Komitety Powiatowe. W powiecie katowickim opiekował się pracami p. wiceprezydent Szkułdźlarz, w powiecie świętochłowickim p. naczelnik Basista z Nowego Bytomia, w okręgu bielszowickim p. naczelnik Olszowski, w pszczyńskim p. Kędziór, w cieszyńskim p. wicestarosta Dr. Zagóra, Imię powiaty urządzały własne dożynki powiatowe, to też do Katowic przysłały tylko delegacje. Podkreślić należy ofiarnostwo Towarzystwa Polek, z ramienia którego p. Dr. Roszkowa przy współudziale Katowickiego Koła Polek zorganizowała bufet,

Wdzięczność należy się także Magistratowi miasta Katowice za przygotowanie boiska „Pogoń”, dekoracji, ułatwienia w propagandzie i zbieraniu fundusów, Znakomicie wywiałała się ze swego zadania Policja, która kierowana przez pp. insp. Starzyka i kom. Maślonek ułatwiła organizatorom utrzymanie porządku w czasie pochodu, defilady oraz na boisku „Pogoń”.

Uroczystość dożynkowa rozpoczęła się mszą świętą w kościele garnizonowym. W czasie mszy wygłoszone zostało okazjone kazanie oraz dokonano poświęcenia wieńców i koron dożynkowych.

O godzinie 10.45 wyruszył olbrzymi pochód przez miasto z placu targowego w stronę Województwa i boiska „Pogoń”. Gdy czoło pochodu stanęło przed Województwem, koniec jego znajdował się jeszcze na targowisku. Pan Wojewoda odebrał defiladę, która trwała trzy kwadransy, w towarzystwie przedstawicieli władz miejskich z p. Prezydentem Kocurem, Zarządem Głównym Związku Powstańców Śląskich, Towarzystwa Polek i Młodych Polek, Komitetu Dożynkowego, przedstawicieli Śląskiej Izby Rolniczej, Panów Starostów, którzy pomocą swą ułatwiali urządzenie tej znakomitej imprezy dożynkowej oraz członków Komitetu Honorowego.

Pochód i obrzęd dożynkowy opisaliśmy w wczorajszym sprawozdaniu. Niemniej okazałe wypadły dalsze części programu: popis chóralny i taneczny oraz zabawa ludowa. Nadmienić należy, że Pan Włajewoda uczestniczył nie tylko w obrzędzie dożynkowym, lecz także w dalszych częściach programu dając poszczególne jego punkty dużym zainteresowaniem. Dopiero o godzinie 6.30 wieczorem opuścił boisko „Pogoń” zaganany entuzjastycznie okrzykami młodzieży i wyniesiony do auta na rękach junaków z O. M. P.

Wartość onegdajszych dożynek podnosi fakt wydobycia przez nie i ukazania rozentuzjowanej ludności w Katowicach szeregu tańców ludowych, dawno nie tańczonych i zapomnianych a bardzo pięknych. Widzieliśmy ich blisko 30. Oddziału Młodzieży Powstańczej i Kola Młodych Polek, w których wykonaniu tańce te zyskały tak wielkie uznanie, powinny je zachować i rozpowszechnić. Produkcje taneczne sąły na wysokim poziomie artystycznym i znać w nich było długą i staranną pracę młodzieży.

Na estradzie przed trybuną Pana Wojewody ukazywały się kolejno zespoły taneczne młodzieży powstańczej i młodych Polek z Nowego Bytomia (Trojaki), Ustronia (Gastor), Istebnej (Owieniol, Świączek, Nie chej się), Rudy (Sucha linka, Oweczarynek, Żydyłka, Golebek, Werbus, Djobolek), Brzozowie-Kamienia (Usnęta dziewczeczka, Mieltorz, Utan, Drybka, Młynarz, Obracany, Kroczak), Wisły (Koziorajka), Bielszowice (Cworok, Polonez), Pszczyń (Zbójnicki), Bielska (Kacok, Góra), Szopieniec (Cygalski, Krakowicki).

Występy taneczne zakończyła wspaniała a pocięta praca, wystawiona i wykonana przez Zespół O. M. P. i Młodych Polek z Lagiewnika Śląskich przy świetle reflektorów. Dźwięczny, domiomy głos ustawionych na estradzie trzask grup rolniczej, górniczej i hutniczej wygłaszał odpowiednik do przemówienia Pana Wojewody, którego najpiękniejsze zdania były właśnie poświęcone pochwałie twórczego trybu, jako jednego miernika wartości człowieka.

Do późnej nocy na boisku trwała zabawa ludowa i tańce, funkcjonowały bufety. W porządku i z radością pieśni na ustach opuszczały poszczególne grupy młodzieży miejsce zabawy, zdającą w malowniczych strojach śniwanych do swoich miejscowości. Młodzi Powstańcy i Młode Polek radowali się, że ich prace przelocowane do występów dożynkowych w Katowicach nie tylko usmano lecz i z entuzjazmem przyjęto.

Niewątpliwie dużo trudu kosztowało urządzenie tej imponującej imprezy. Zarząd Główny O. M. P. wywiązał się ze swego zadania. Musimy jednak przyznać, że wielkie zasługi około przygotowania imprezy ma w pierwszym rzędzie p. mec. Józef Witczak, naczelny delegat Związku Powstańców do O. M. P., którego troskliwość o całą młodzież powstańczej i eńgijskiej łama wszelkie przeszkody i trudności, jakie napotykał w Zarząd Główny O. M. P. i jego organ wykonawczy przy organizac dożynek Wojewódzki Komitet Dożynkowy.

Ważne uchwały Rady Naczelnej Związku Obrony Kresów Zachodnich

Rezolucja w sprawie wystąpienia P. Ministra Becka w Genewie.

W niedzielę 16 bm. obradowała w Katowicach pod przewodnictwem prezesa b. ministra dr. Trzczińskiego Rada Naczelna Związku Obrony Kresów Zachodnich. Na wstępie zebrania zakomunikował prezes o rozpoczęciu dłuższego urlopu przez naczelnego dyrektora Korzeniowskiego i powierzeniu przez Zarząd Główny pełnienia obowiązków dyrektora p. St. Kudlickiemu. Po referacie dyrektora Kudlickiego, na temat nowych zadań i form organizacyjnych Związku uchwalila Rada zwołać do Warszawy na dzień 18 i 19 listopada b. r. zwyczajny zjazd delegatów Z. O. K. Z. z całej Polski. Na zjeździe tym m. in. ustalony zostanie nowy statut, którego projekt Rada jednomyślnie przyjęła. Projekt nowego statutu przewiduje m. in. szereg zmian doniesionych, z których wymienić należy zmianę nazwy na „Polski Związek Zachodni” oraz przeniesienie siedziby Zarządu Głównego i Naczelnej Dyrekcji z Poznania do Warszawy.

„Rada Naczelna Związku Obrony Kresów Zachodnich, wita z pełnym uznaniem zdecydowane, jasne i szczerze postawienie przez p. min. Becka w Genewie sprawy stosunku Polski do — jednostronnego a nie wypływającego z zasad wzajemności i równości narodowych z dnia 28. VI. 1919 roku. Stwierdzamy, iż tylko generacja z zobowiązaną i równe traktowanie mniejszości narodowych przez wszystkie państwa może być uważane za zdrowe, humanitarne i zgodne z zasadami sprawiedliwości narodowej rozwiązaniu zagadnienia ochrony praw tych mniejszości.

Stwierdzamy, że Polska nie może zgodzić się z dotychczasowym stanem ugodzenia jej w zakresie ochrony mniejszości narodowych w stosunku do innych państw. W zdecydowanym postawieniu tej sprawy na terenie Ligi Narodów widzimy naturalne, uzasadnione i konieczne stwierdzenie pełnej suwerenności Polski. Każda próba zlekceważenia, pomniejszenia, czy niepoznanowania państwa i narodu polskiego spotka się zawsze z podobnie zdecydowanym i ostrym stanowiskiem polskich władz państwowych, mogących liczyć na bezwzględne i jednolite poparcie całego społeczeństwa.”

Po ustaleniu szeregu szczegółów dotyczących Zjazdu Warszawskiego oraz po wysłuchaniu sprawozdania p. red. Srociek o działalności Dyrekcji w okresie letnim przyjęła Rada jednomyślnie następującą rezolucję w związku z wystąpieniem p. min. Becka w Genewie:

Opłaca się czy nie opłaca?

W piśmie amerykańskich prowadzona jest teraz żywa dyskusja na temat wielkich gaź i pensyj. Dyskusja ta rozwinięła się pod wpływem zarządzeń Roosevelta, który wyraził opinię, że przyjęte w pewnych środowiskach i dziedzinach przemysłu olbrzymie, sięgające miliona dolarów, gaże nie są usprawiedliwione niczem i anarchizują tylko stosunki między światem pracy a światem kapitalu. W sprawie tej zaczęły się wypowiedać też publicznie rozmaici „królowie” dolarów. Magnat filmowy Zucker z Paramontu twierdzi, że przedsiębiorstwom opłaca się wynagrodzenie dla jednego człowieka w sumie miliona do-

larów rocznie, jeżeli za tę gażę przedsiębiorstwo zgarnia jeszcze zyski. Sądzi on, że tak wysoka gaża pobudza ludzi do nadzwyczajnych wysiłków dla osiągnięcia celu. Natomiast król stali F. Brody twierdzi, że żaden pracownik nie jest wart więcej dla firmy niż sto tysięcy rocznie. Jeszcze inaczej patrzy na tę kwestję znany finansista i filantrop z Bostonu, A. G. Filene. Mówi on: „Gdyby Ford zechciał pracować u mnie, chętniebym dał mu milion dolarów rocznie za to, by móc się stać współnikiem w jego pracy”. Są to głosy z jednej tylko strony. Ciekawe byłoby, co myślał o tem ci, którzy są tematem dyskusji, t. j. pracownicy.

(B) Uwaga!

Policja z powiatu bielskiego poszukiuje osobnika lat około 20, średniego wzrostu, ubranego w szare ubranie i taki kapelusz, spodnie dżins, w jasnym płaszczu; miał przy sobie lornetkę. W razie napotkania na powyżej opisanej osobnika uprasza się o zatrzymanie go, ewentualnie zgłoszenie do policji.

(B) Nieszczyśny wypadek.

16-go bm, został nalejany na drodze w Komorowicach, powiat Bielsko, biorący udział w wyścigach rowerowych Wincenty Nowoczek,

zam. w Bzrach, samochodem kierowanym przez Franciszkę Dziedzia z Czechowic. Nowoczek odniósł potłuczenie kolana i został odwieziony do szpitala w Bielsku.

(B) Przytrzymanie oszusta.

W związku z naszą notatką jaką podaliśmy w sprawie oszusta dokonanego u reżnika Rudolfa Vogla z Bielska na sumę 205 zł. przez rzekomego pracownika O. D. R. dowiedzieliśmy się, że władze śledcze przytrzymały Płaszczka Jana ze Stanowic, pow. rybnicki, w którym uszkodzowany poznał sprawcę.

Życie sportowe.

Zakończenie zawodów hipicznych w Katowicach.

W wtorek 18 b. m. odbył się bieg naprzelą na dystansie ok. 5 km. o nagrodę P. Z. J. w wys. zł. 400. Poza to odbył się konkurs atrakcyjny w postaci konkursu szybkości dla pań i jeźdźców cywilnych w skokach przez przeszkodki o nagrodę P. Z. J. w wys. zł. 200. Najpoważniejszą atrakcją w dniu zamknięcia zawodów stanowił bieg konkursu szybkości w skokach przez przeszkodki o nagrodę P. Z. J. w wys. zł. 1.300 z uwagi na k. ciekawe warunki. Konkurs szybkości dla pań w skokach przez przeszkodki o nagrodę P. Z. J. z 21.26 zwyciężyła pani ostatniego dnia zawodów. Dla uszczuplenia się młodzieży wstęp bezpłatny.

Śląsk—Łódź w tenisie 5:2.

Mecz tenisowy Śląsk—Łódź, rozegrany w sobotę 17 w dziedzinie W. Lwowie, zakończył się zwycięstwem Śląska 5:2. Wyniki poszczególnych spotkań: Heba—Bratek 6:3, 7:3, Tarowski—Kolez II 6:4, 6:3, Heba—Tarowski 6:2, 6:1, Bratek—Kolez II 6:2, 6:2, Volkmerówna—Bratek — Orzechowska Heba 5:3, 2:6, 6:1, Tarowski—Bratek — Heba Loewenher 6:3, 3:6, 6:3.

Sześciu asów lekkoatletycznych zaprosił Poznań.

O. Z. L. A. Poznański organizuje w dniu 29 i 30 bm. międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na które wyznaczył sześciu asów z zagranicy: Borhmer (Niemcy), Dessecker (Niemcy), Wenker (Niemcy), Ny (Szwecja), Szabo (Węgry), Wosberg (Szwecja).

Pietrzykowski mistrzem Polski w trampolinie.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu P. Z. Pływackiego dokonano wyselekcji reprezentacji będącej w Warszawie pływackich mistrzostw Polski podczas której skorygowano wyniki mistrzostw Polski w skokach z trampoliny. Okazało się, że Śląsk Maerz zdobył tenże tytuł, od Pietrzykowskiego, któremu podczas zawodów przyznano drugie miejsce. Ostatyczny wynik brzmi: 1. Pietrzykowski (AZS Warszawa) 222,44 pkt. mistrz Polski, 2. Maerz (Głiszewice) 120,32 pkt.

Kusociński drugi na 1000 m w Wyborgu.

W Wyborgu w Finlandii odbywała się wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników zagranicznych. W biegu na 1000 metrów startował Kusociński, zajmując drugie miejsce za Finlandczykiem. Zwycięzcą okazał się 23-letni uk. Kusociński przyszył do mety w identycznym czasie o kilka centymetrów za finem. Rekord Polity Kusocińskiego na tym dystansie wynosi 2:31,2.

Niebywały sukces Górnego Śląska w dziedzinie WF. i FW.

W wynikach P. O. S. za r. 1933 Górny Śląsk kroczy na czele województw, powiatów i miast całej Polski

Przed kilku dniami ukazało się dopiero oficjalne sprawozdanie P.UWF z Warszawy z wyników akcji POS, uzyskanych za rok 1933 na terenie całego Państwa. Co to jest POS i jakie jest jej zadanie względnie jakie znaczenie przypisują jej władze państwowe, wszyscy dość o tem dobrze wiedzą. Ma ona bowiem za zadanie propagandę racjonalnych metod wychowania fizycznego wśród szerokiego warstwy naszego społeczeństwa, a zabezpiecz młodzież od uprawiania takich ćwiczeń, które umiwalniają zeszczepione przygotowanie organizmu i utrzymanie stałej kondycji fizycznej, celem przyczyniając się do zapobieżenia ewentualnej rekonwalescencji, tak szkodliwej w zamierzeniu podniecenia ogólnej sprawności fizycznej naszego społeczeństwa. W dalszych swych założeniach POS miała nawizować dołą współpracę dwiema sferami społeczną z uczniakami i akcją senego Państwa, celem stworzenia wspólnej platformy pracy na terenie wychowania fizycznego.

Mimo krótkiego stosunkowo czasu istnienia zdobyła POS ogromną popularność dając pozatem każdemu kto ją zdobył widomą odznakę pi i starą o należyte przygotowanie swego organizmu według najnowszych wymagań kultury fizycznej.

Oficjalna tabela wyników P. O. S. za rok 1933 — uzyskanych przez społeczeństwo, szkoły i wojsko.

Województwa:	Ilość	Miasta:
1. ŚLĄSKIE	30.781	1. Mysiolewo
2. Pomorskie	27.911	2. Król. Huta
3. Poznańskie	43.291	3. Mikolów
4. Poleskie	9.286	4. Poznań
5. Warszawskie	25.161	5. Grudziądz
6. Wilenskie	13.772	6. Katowice
7. Białostockie	20.875	7. Lublin
8. Nowogrodzkie	10.733	8. Łódź
9. Woiw. śląskie	13.411	9. Brześć n/Bugiem
10. Stanisławskie	7.066	10. Grodno
11. m. st. Warszawy	37.204	11. Łwów
12. Łwowski	21.032	12. Białystok
13. Krakowskie	18.123	13. Toruń
14. Łódzkie	16.275	14. Wilno
15. Lubelskie	11.489	15. Łuck
16. Kieleckie	15.681	16. Nowogród
17. Tarnopolskie	8.016	17. Kopyńce
Razem	310.100	
		W tem kobiet 20 383
		W tem mężczyzn 289 717

Rok 1933 był trzecim z rzędu rokiem sprawozdawczym POS. Przyniósł on nam też retencyjny wzrost, świadczy o dalszym ciągu o popularności POS oraz o głębokim zrozumieniu samego społeczeństwa do akcji wychowawczej, które tak licznie ubliżają się o zdobycie tej odznaki. O ile bowiem w r. 1931 zdobyto na terenie całego Państwa załączony 17.500 POS-ów, to w r. 1932 zdobyto ich już 37.032, a w r. 1933 liczbę osób mogących zdobyć się POS doszła do 310.100!

Województwo Śląskie, na ogólną liczbę 16-tu województw, będącym jednak najmniejszym tak pod względem terytorjalnym jak i mieszkańców, w pierwszym dwóch latach istnienia POS, nie wykazało się specjalnymi pozytywnymi rezultatami. Wprawdzie w r. 1931 zajmując III miejsce w ogólnej klasyfikacji z cyfrą 1.100 odznak, by w roku następnym t. j. 1932 spaść na IX miejsce z liczbą 7.800 POS-ów.

Rzeczy oczywiła i zrozumiała, że z tego rodzaju stanem rzeczy i tak mało zaszczytnym miejscem nie mogły się pogodzić ani władze państwowe reprezentowane przez Wojsk. Komitet WF ani sam świat sportowy Śląska, mający pretensje do miana jednego z najsilniejszych ośrodków kraju. Intensywna akcja Wojsk. Kom. WF prowadzona energicznie przez gen. sekretarza

dr. p. nac. dr. Robb, inspektora WF p. mjr. Kosa, podległego generała Komendanta Okręgu WF p. mjr. Kasprzyka, poparta sumienną i rożną propagandą Związku Dziennikarzy Sportowych, przy udziale zrzeszenia zawodowego społeczeństwa, tak miłego całego sport i wychowanie fizyczne, musiały dać w najbliższym czasie pozytywne i zaszczytne rezultaty. I oto w r. 1933 — Województwo Śląskie osiąga niebywałe rezultaty w POS-ach! Na 19 województw zajmując zaszczytne I miejsce z cyfrą 30.781 odznak, z tego rodzaju uwaga P.UWF iż „najintensywniejszą i najbardziej celową propagandę na terenie POS, wykonała się w r. 1933 Województwo Śląskie”.

Nie na tem jeszcze koniec! Oto I miejsce zajmujemy dalej w ogólnej klasyfikacji powiatów całego kraju, przez powiat katowicki, który zdobył aż 3.512 odznak. Honor zaś mi śląskimi uratowały m. Myścisławo zajmując również I miejsce wśród miast polskich z cyfrą 2.619 odznak. Na drugim miejscu znalazł się Chorzów I. (daw. Król. Huta), na III zaś Mikolów.

Jak więc z powyższego zestawienia widzimy, sukces Województwa Śląskiego w dziedzinie propagandy racjonalnych metod wychowania fizycznego, słownych przez Państwo w postaci POS-owej jest całkowicie Społeczeństwo i świat sportowy Śląska jeszcze raz i to na skromnym odłamku wychowania fizycznego dają mocny dowód, że umi i potrafi poprzez wszelkie, inicjatywy i zamierzenia Państwa, zmierzające do ugruntowania moce państwowego stanowiska Polski, również w dziedzinie obudowy kultury fizycznej.

M. M.

Mecz pływacki Polska — Austria

Polski Zw. Pływacki prowadzi obecnie prętką i Austrackim Zw. Pływackim na temat meczu Polska — Austria na pływaniu kryjcie we Lwowie. Zarząd PZP zaproponował termin w dniach 8 i 9 grudnia br.

Perry mistrzem tenisowym Ameryki.

W półfinałach międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych A. P. w Forest Hills — Perry wygrał z Hirbym a Allison pokonał Wooda.

W finale mistrzostwo Ameryki zdobył ponownie Anglik Perry bijąc po ciężkiej pięciogodzinnej walce Allisona 6:4, 6:3, 3:6, 1:6, 8:6.

Swiderski ma walczyć z Paolini.

Znany w Ameryce polski pięciarz walczył ciężkiej Swiderski, ma walczyć z Paolini w miejscowości La Palma (Ameryka Południowa) w październiku br.

3 duże, jasne ubikacje biurowe

przy ul. Dyrekcyjnej 10 (róg ul. Marsz. Piłsudskiego z dnem 1. października br.) do wynajęcia. Bliszych wiadomości udzieli firma **L. Altmann** Hurt. Żelaza, Rynek 11. (111)

Licytacja

Urząd Skarbowy w Wielkich Hajdukach ogłasza sprzedaż licytacyjną następujących przedmiotów:
 w Goduliu, dnia 21 września 1934 r. o godz. 9,30, przy ulicy 3-go Maja 14 waga „Berkeł”, 20 garnków, 100 paczek proszku „Albo-ii”, szafę lodową, o godz. 10-tej przy ulicy Fjörjana 2, różnych wódek, 246 butelek, 20 tabliczek czekolady, oraz urządzenie składowe; o godz. 15-tej w firmie Dattner i Ska, Kasę żelazną, biurko, stół depozyt, 9 m² desek, 12 m² belek, 40 m³ drzewa budowlanego; o dnia 22 września br. o godz. 9-tej przy ul. Dworcowej 11, wóz rzeźniczy, kł. wagę, szafę lodową, maszynkę do krawania mięsa, 2 stołki, unywalkę, radioapar, konie.
 W Chropaczowie, dnia 18 września 1934 r. o godz. 15-tej przy ul. Bytomskiej 57, 2 konie, wóz, lustro, kanapa, stół;
 dnia 19 września br. o godz. 14,30 przy ulicy Bytomskiej 22, 400 kg. miodu, 150 paczek proszku do pieczenia, 100 butelek wina, 100 l. octu, 50 kg. cukierków, 100 paczek kawy słodowej, 100 kg. maki, 30 kg. świec.
 W Orzegowie, dnia 25 września br. o godz. 14,30 przy ul. Kościelnej 17, wóz rzeźniczy, wagę, 50 kawalków kiełbasy, lodówkę, bryczkę. (6216)

Licytacja

Urząd Skarbowy w W. Hajdukach ogłasza sprzedaż licytacyjną następujących przedmiotów:
 Szarleju—Piekarach, dnia 25 września o godz. 10,30 przy ul. Marjańskiej 19: kompletne urządzenie restauracyjne oraz 20 butelek piwa i 11 butelek wódek.
 Urząd Skarbowy. (6215)

Obwieszczenie o sprzedaży zastawu

VI. Km. 1293/94. — Se w czwartek dnia 20 września 1934 r. o godz. 11-tej sprzedam zastaw w drodze przetargu publicznego w Katowicach przy ul. Zamkowej 17 (w sąsiedztwie stary Rynek Polak i Ska.), mianowicie:
 1 motor na prąd zmienny, fabrykatu P. T. E. 9 P. S. 1000 obrotów 220/380 wolt z transmisją i szynami do napędzania.
ALOJZY POLCİK
 Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach zewiru VI-go. (6214)

Komunikat.
 Na liczne ządania P. T. Klijenteli firma futrzana **„KAMCZATKA”** Warszawa, Marszałkowska 137 pozostaje w Katowicach Hotel Monopol pok. Nr. 5, do dnia 22 bm. Futra - Lisy Ceny rewelacyjne.

DRUKARNIA ŚLĄSKA
 KATOWICE, UL. BATOREGO 3
 WYKONUJE wszelkiego rodzaju druki, jak biuletyny wizytowe, zawiadomienia ślubne, kalendarze, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopiisma itp. szybko, solidnie, po cenach umiark.



Ptak żywy i stałowy.

Repertuar Kinoteatrów od wtorku 18 września 1934 r.

Kino CAPITOL Wielka sala Plebiscytowa 3.	W TWOICH RAMIONACH Clark Gable — Jean Harlow
Kino CASINO Poprzednia 17/19	Prolongowane ESKIMO
Kino COLONNEUM- 3-g. Maja 7.	Wielki film europejski STRACENIEC
Kino PALACE Mie. ciek. egz.	WIELKA GRZESZNICA Claudette Colbert
Kino RIALTO Św. Jana 24.	Fenomenalna trójka Wallace Beery, George Raft, Jackie Cooper w niezrównanym filmie: PRZEDMIESCIE
Kino UNION 3-g. Maja 25	Prolongowane PIĘŚNIARZ WARSZAWY JUŻ TAKI JESTEM ZIMNY DRAN — Ponadto: Pogrzeb Prezydenta Rzeszy v. Hindenburga.

Wydział Powiatowy w Rybniku rozpisuje

przetarg
 na wzmocnienie przepustu żelbetonowego o przekroju parabolicznym, światła 5,50 m (wysokości 4 m) sporządzonego w/g projektu. Ilość robót żelbetonowych wynosi ok. 62 m³.
 Warunki przetargowe i ślepy kosztorys można otrzymać w Powiatowym Zarządzie Drogowym po wpłaceniu 3 zł. do Powiatowej Kasy Komunalnej.
 Termin złożenia ofert ustala się na dzień 6-go października br. do Kancelarii Powiatowego Zarządu Drogowego, gdzie jest również do obejrzenia projekt wzmocnienia.
 Za Przedwznowienie:
 (—) Inż. St. Dylewski,
 Kier. Powiatowego Zarz. Drogowego (108)

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach zwraca uwagę na przetarg ogłoszony w Monitorze Polskim Nr. 212 z dnia 5. IX. 1934 r. na dostawę podręczniczek i mostownic na rok 1935.
 Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 października 1934 r. o godz. 12-tej.
 Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Katowicach. (6217)

Ogłaszacie się w „Polsce Zachodniej”

Posad poszuk.

Kierownik budowlany zdolny pracownik przedsiębiorstwa budowlanego do wypracowania architekt i organizator prac, umiejący kaKulatur i konstruktor poszukuje posadę. Zgłoszenia P. Z. „110”.

15-letniego chłopca o nauki z rachunku lub sto larza, tylko do pierwszorzednego fachowca. Oferty do Adm. „Polski Zachodniej” pod „Uczeń”.

Mieszkania

Mieszkanie 4 lub 5 pokojowe w centrum Katowic poszukuje się od 1. października lub później, najchętniej w starym budynku, Zgłoszenia do Adm. „Polski Zachodniej” pod „Uczeń”.

Mieszkanie słończone 1-pokojowe z kuchnią poszukuję w Piotrowicach, najchętniej koło dworca. Zgłoszenia do Adm. „P. Z.” pod „Domitorium”.

Za długi

Matyldy z domu Kuzięka nie odpowiadają. Artykuł w Katowicki II, Walegrjana 3. (109)

Słowo wypowiedziane jest lotne — ale słowa w drobnych ogłoszeniach „Polski Zachodniej” uwalnia się w pamięci dłużej, tysięcy ludzi. Słowo kosztuje 20 groszy.

Przy zakupie powołujcie się na ogłoszenia w „Polsce Zachodniej”

Jeśli chcesz sprzedawać musisz mówić jaknajczęściej o zaletach swych towarów za pośrednictwem ogłoszeń

proszę rozgłoszyci. Adwokat: — Jestem pewny, taskawa pani, że uszykany rozwód z powodu okrutnego i nieudzielnego postępowania męża pani. Czy pani nie ma jednak obawy przed nim, zanim się proces skończy?
 Klientka: — Ja? Niechciana spróbował zbliżyć się do mnie! Wyszłoby z sądem i zatrudniam, żeby go rodzona matka nie poznała.
 MIEDZY MYSLIWIAMI. — Podobnie inteligentnego stworzenia, jak mój pies, nie widział pan z pewnością. Kiedy pan strzelał, pies chowa się za drzewo.
 PRZYJAZN I MIAZENSTWO. — Wiele ożenił się pan wreszcie?
 — Tak. Najpierw przetrząsnął sobie wieczną przyjaźń, ale potem rozmyślił się o nim.
 NAPIWEK. Paszerek do szofera: — Ma pan tu parę groszy. Proszę wypić na moje zdrowie.
 — A czy to wystarczy? Wygląda pan tak marliczo...